Dziś 24 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9430. Lwów, poniedziałek 15 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

W dzisiejszym numerze

Wywiad Marsz. Piłsudskiego udzielony przed wyjazdem zagranicę.

SKAZANIE BURMISTRZA WEJHEROWA

Gdynia, 13 grudnia. (PAT). Po 32 dniowej rozprawie sądowej w Wejherowie, zapadł onegdaj wyrok w procesie przeciwko b. burmistrzowi miasta Wejherowa Władysławowi Kruczyńskiemu i tow. Kruczyński skazany został na 4 lata więzienia i 1000 zł. grzywny oraz utratę praw obywatelskich na dwa lata, przyczem uwzględniono art. 8-my ustawy o amnestji. Oskarżonemu zarzucano nadużycia na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych popełnione na szkodę miasta Wejherowa.

—o—

PRZENIESIENIE KOM. STABHOLZA.

Warszawa, 13. grudnia. (st) Znany z procesu o zabójstwo bankiera Centnerszwera komisarz policji Stabholz wniósł prośbę o przeniesienie go z dotychczasowego stanowiska celem uniknięcia ewentualnego zarzutu wpływania na świadków w toku przeprowadzonych dochodzeń, wszczętych na skutek jego skargi o zniesławienie i fałszywe oskarżenie, wniesionej do Prokuratury przeciwko b. oskarżonym w procesie o zabójstwo bankiera. Prośba ta została przychylnie załatwiona. Komisarz Stabholz został przeniesiony do urzędu śledczego przy Komendzie wojewódzkiej P. P. w Warszawie.



NIESAMOWITY TANIEC MIŁOŚCI I ŚMIERCI.
(Do artykułu na str. 11-tej).

ANTYRELIGIJNE ULOTKI.

Wilno, 13 grudnia. (PAT). W Mińsku wydano całe masy ulotek i broszur antireligijnych z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Transport takich broszur zatrzymał K. O. P. w chwili, gdy dwaj emisarjusze bolszewiccy usiłowali przewieść go w rejonie Iwieńca do Polski.

Tworzenie nowych praw

Lwów, 14 grudnia

Bezpośrednio po akcie inauguracyjnym, bez wstępów i długich formalności wprzagnięty został nowy Sejm w rydwan pracy i popędził **w tempie bezprzykładnie szybkiem.** Już pierwszy punkt programu — zmiana regulaminu wewnętrznego — ujęty został w rytm **silnej, spiesznej dyscypliny.** Bez szerokich dyskusyj dochodzi do głosowania, którego wynik w żadnym wypadku nie może być niespodzianką. Jeśli ten **system pracy** zostanie zachowany, w dalszym ciągu, jeśli i nadal w całej pełni wykorzystany będzie fakt istnienia zwartej większości prorządowej, — a nic nie zapowiada zmiany w tym kierunku — Sejm obecny będzie się mógł poszczycić przed historją **ogromem dorobku ustawodawczego**

Prócz korektury dawnych praw, których wadliwość wykazała praktyka, lub też które nie dadzą się nagiąć do wielkiej przebudowy wewnętrznej, niewątpliwie powstawać będą **prawa nowe.** Jakie? Wnosząc po zmianie regulaminu sejmowego — będą to prawa i urządzenia, **gruntownie modyfikujące** nasze oblicze ustrojowe, nasze życie polityczne, nasz system rządzenia. Twórcy rewolucji majowej tylko w ten sposób uzasadnić mogą rację swego czynu, **realizując** swe zamierzenia ideowe **aż do ostatnich konsekwencyj i nadając im trwałą formę.**

Stojąc w przededniu tych przemian, tak głębokich, tak nawet **może radykalnych,** widzimy w nich **olbrzymie doświadczenie,** wykonane w celu modernizacji przestarzałych urządzeń państwowych na drodze **zupełnie oryginalnej,** nie mającej precedensów w analogicznych próbach innych narodów, bo na drodze ewolucji, utrzymanej w formach legalnych. Ta nasza **próba może się powieść, lub nie.** Może się stać **przykładem,** który naśladować będą obcy, lub też skończyć nawrotem do dawnych norm. Powodzenie zależeć będzie od dwóch czynników: **od rozumu i realizmu kierowników reformy i od sposobu, w jaki przyjmie się ona i zakorzeni wśród społeczeństwa.**

Wystarczy bowiem w tym kierunku bodaj elementarna znajomość historji, by wiedzieć, że **samo uchwalenie i wydanie** nowych praw w najmniejszym stopniu **nie rozstrzyga** o ich utrwaleniu. **Jeśli prawa** te **są** wadliwe, jeśli gwałcą to, co jest **kardynalnym przywilejem woli ludzkiej, — nie utrzymają się,** choćby głosował za niemi parlament przez aklamację. Pozostaną **literą martwą,** lub upadną w pierwszym zderzeniu z prawem życia. Prawa muszą **być życiowe,** muszą być obliczone na daleką metę, a nie na chwilową potrzebę i doraźne zyski. Reforma, nastawiona tylko na zaspokojenie aktualnych potrzeb i wynikająca z przejściowego układu sił wewnętrznych, jest **dziełem zmarnowanem.**

Społeczeństwo nasze wie, że głęboko sięgające zmiany ustrojowe nastąpią i jest **na ich przyjęcie przygotowane.** Przez akt wyborczy w większości swej oświadczyło się za ich koniecznością. Ale od tej gotowości, a nawet od zasadniczej lojalności do pełnego, **wewnętrznego** uznania nowych urządzeń, do **ich obrony w przyszłości** istnieje jeszcze znaczna odległość. Aby nowe prawa stały się wartością nietykalną i **przeszły na własność narodu,** na to potrzebują jego **sankcji i odpowiednich warunków w chwili narodzin.**

Prawa powstawać muszą **w atmosferze poszanowania praw,** tak, jak kodeks religijny powstaje w atmosferze mistycyzmu. Muszą tworzyć się **w ciszy wielkiego wysiłku,** a nie wśród gwaru rozgrywek i zadrażnień. Muszą wypierać stare prawa **mocą swej wyższej wartości.** Wtedy staną się fundamentem rzeczywistej naprawy.

Że jej apostołowie i szermierze **znają te prawdy** i że nie uchylą się przed ich praktycznem stosowaniem, jest to równie niewątpliwe jak fakt, że dziełu swemu nadać pragną formy trwałe. **Zbyt wiele trudu i ofiar wkładają** w urzeczywistnienie swej idei, aby ryzykować chcieli jej upadek. Zbyt gorąco i szczerze pragną **dobra Rzeczypospolitej** dziś i na przyszłość.

Nowy rząd we Francji został utworzony.

Senator Steeg na czele gabinetu.



Nowy premjer francuski Steeg. (Według karykatury francuskiej).

Paryż, 13. grudnia. (PAT). Wobec zrzeczenia się udziału w gabinecie przez Lavala Flandina, Pietriego i Ricolfiego, Steeg podjął o godzinie 1-szej w nocy rokowania i o godzinie 2.20 utworzył ostateczny gabinet w następującym składzie. Steeg prezes Rady Ministów i minister Kolonji, Briand sprawy zagraniczne, Leygues sprawy wewnętrzne, Albert Sarraut marynarka i sprawy wojskowe, Cheron sprawiedliwość, Germain Martin finanse, Palmade budżet, Barthou wojna, George Bonne poczta, [illegible]mps oświata publiczna, Loucher handel, Boret rolnictwo, Daladier roboty publiczne Painleve lotnictwo, Queuille zdrowie publiczne, Chau[illegible] Danielou marynarka handl., Grinde praca, Thoumyre emerytury.

Nawy gabinet okaże się żywotnym dopiero wtedy, o ile otrzyma poparcie socjalistów, w przeciwnym razie gabinet może być łatwo obalony przy pierwszem zetknięciu się z Izbą deputowanych.

Nowy gabinet składa się z 30 członków: 18 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. W skład nowego rządu weszło 24 deputowanych i 6 senatorów. Jeżeli chodzi o przynależność partyjną, w nowym gabinecie jest trzech członków lewicy demokratycznej senatu, jeden przedstawiciel unji republikańskiej senatu, dwóch z unji demokratyczno-radykalnej, dwóch republikańskiej socjalistów, 5 przedstawicieli lewicy radykalnej, 5 republikanów lewicowych, jeden dziki i jeden członek lewicy społeczno-radykalnej.

Paryż, 13. grudnia. (PAT). Dziś o godz. 10 Steeg przedstawi nowy rząd prezydentowi Doumergue. Gabinet przedstawi się parlamentowi prawdopodobnie we czwartek.

Jeszcze jedna „rewolucja"

Bunt oddziału wojskowego w Hiszpanji

Pozatem w całym kraju panuje dotychczas spokój.

Madryt, 13. grudnia. (PAT) Garnizon wojskowy w Jaca, złożony z 200 osób zbuntował się. Do miejscowości tej wysłano kilka oddziałów. Zamieszki w Jaca wydają się być zupełnie odosobnione. Buntownicy nie prowadzili żadnej agitacji na prowincji. Ze względu na zajścia w Jaca i konflikt o charakterze syndykalistycznym rząd ponownie ustanowił cenzurę.

*

Hendaye, 13. grudnia. (PAT) Havas podaje: Dotychczas brak jeszcze szczegółów buntu w Jaca, gdzie stacjonowany jest garnizon złożony z 1.500 żołnierzy. **Wczoraj po południu wedle pogłosek z Jaca, wyruszył w kierunku Huesca oddział kilkuset uzbrojonych żołnierzy oraz ludności cywilnej.** Oddział prowadził pułkownik **Maganda** i kapitan **Ga'a, który skazany był na 4 lata więzienia za udział w spisku rewolucyjnym w roku 1926.** Gubernator wojskowy miasta Huesca, który wyruszył na spotkanie zbuntowanego oddziału na czele oddziału gwardji cywilnej **został wzięty do niewoli** i zmuszony do maszerowania wśród szeregów powstańców.

W ręce buntowników wpadł również jako zakładnik biskup miasta **Jaca.** Oddziały, które wyszły z miasta Huesca, zatrzymały się **w odległości 3 klm. od miasta.** Wieczorem nadciągnął zbuntowany oddział. **Podobno w starciu, które nastąpiło, wielu ludzi odniosło rany.**

Potwierdza się wiadomość, że z Madrytu wyruszył w okolicę Huesca jeden pułk. **Zaalarmowano także kilka garnizonów, stacjonowanych w Hiszpanji północnej.** W kraju panuje podobno spokój. Wśród powstańców ma się znajdować Franco.

Madryt, 13 grudnia. (PAT.) Havas podaje: w nocy zostało zwołane posiedzenie rządu, po którem wydano **notę, określającą wypadki w Jaca jako bunt czysto lokalny.** Wszelkie odpowiednie zarządzenia zostały wydane. W całym kraju panuje spokój. Wypadkom w Jaca nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.

ŚNIEG PADA W CAŁEJ POLSCE.

Warszawa, 13 grudnia. (st). Dziś w całej Polsce było pochmurno. Szare chmury zasnuły horyzont. Wszędzie upadł gęsty śnieg. W Brześciu miała miejsce nawet zawieja śnieżna, a grubość pokrywy śnieżnej doszła do 15 cm. W Łucku również panowała zawieja, a grubość śniegu wynosiła tam 10 cm. W górach szata śnieżna podniosła się na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku do 15 cm., w Zakopanem do 10 cm. Temperatura o godz. 8 rano wynosiła: w Gdyni, Krakowie i Katowicach plus 1, w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Kaliszu, Kielcach i Cieszynie 0 stop. We Lwowie minus 1, w Lublinie i Tarnopolu minus 2, w Warszawie minus 3, w Łucku minus 4, w Zakopanem, Pińsku, Białymstoku i Brześciu minus 5, w Suwałkach i Słonimiu minus 6, w Lidzie minus 7, w Wilnie minus 8, Pohulance minus 9. O godz. 7 rano w Morskiem Oku było minus 5 stopni, na Hali Gąsienicowej minus 6 stopni. We Lwowie spadł duży śnieg, zasypując ulice grubą warstwą.

Przed wyjazdem zagranicę.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI udzielił wywiadu prasowego

o konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia. (Z). Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym redaktora Święcickiego i udzielił mu następującego wywiadu:

— Przychodzę do Pana Marszałka, już nie jako do Prezesa Rady Mi-



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI.

nistów, ale do ministra spraw wojskowych. Czy Pan Marszałek jest z tej zmiany zadowolony?

— Ja się dziwię panu, że pan tak oryginalne pytanie zadaje. Szedłem bowiem na prezesa gabinetu tylko na pewien czas i dlatego cały ten czas postępowałem zupełnie logicznie. Pan zaś nie postępuje logicznie, gdyż zamiast pytać o rzecz, dla której pan przyszedł, pyta pan o całkiem inne rzeczy.

— Przepraszam pana Marszałka, ale sądziłem, że wolno zapytać o sprawę, co do której Pan Marszałek jest odrębnego zdania, niż przeważna część ludzi.

— Być może, kochany panie, ale powinien był pan znać mnie o tyle, że ja zwykle myślę inaczej, niż przeważna część ludzi.

Nawiązanie do wywiadu poprzedniego.

I dlatego wracam do rzeczy. Myślałem o tem, czy prolongować wprost dany tak dawno p. Miedzińskiemu mój wywiad poprzedni, czy też zacząć jakoś inaczej. Jeżeli pan pozwoli, trzymać się będę pierwszej drogi. Mówiłem więc p. Miedzińskiemu o trzech sprężynach, jakie istnieją w głównej centrali każdego państwa.

Pierwszą sprężyną jest p. Prezydent, drugą Rząd, a trzecią są ciała wybrane i stanowiące część centrali.

Obiecałem poprzednikowi pana, że dać mogę swoje zdanie o roli, która w konstytucji musiała być wyznaczona p. Prezydentowi. Tak długo o tem w Polsce myślałem, tak długo odrzucałem wszelkie uznane teorje i teoryjki i tak długo szukałem wyjścia z pokoju, zastawionego samymi starymi gratami, że podając swoje przemyślania pod tym względem i swoje doświadczenie, nie sądzę, bym źle uczynił. W naszej dotychczasowej Konstytucji ta jej część zanadto była robiona „ad hominem" czyli w stosunku do przypuszczalnego kandydata, który uzyskałby niechybną większość, t. zn. personalnie w stosunku do mnie. Zaważyło to na całej Konstytucji, czyniąc z Prezydenta jakąś śmieszną postać, niewytłumaczalną bez tego personalnego ujęcia. Konstytucja nasza zredagowana jest w ten sposób, że wszystkie

trzy sprężyny główne Państwa nie mogą działać harmonijnie i muszą stale być z sobą w sporze.

Zamiast wyznaczyć możliwie ściśle co robi Prezydent, co robi Rząd i co robi Sejm, zostawiono „wszystko" w najliteralniejszem tego słowa znaczeniu zarówno Prezydenta, jak Rząd, jak i Sejm. Niejasność ta tak się rzuca w oczy, że ten

brak podziału pracy stwarza śmieszność dla Pana Prezydenta, kłopoty bezpłodne dla p. szefa Rządu i wieczne paskudztwo dla pana Sejmu.

Sposoby naprawy Konstytucji.

Jeżeli więc chodzi o naprawę Konstytucji, to uderzyć należy nie gdzieindziej, jak w szukanie klucza podziału pracy tak, aby ustawiczne wzajemne następowanie sobie na nogi nie miało miejsca — tak, aby każda z tych sprężyn mogła swobodnie działać w przeznaczonej jej dziedzinie. Naturalnie, że ścisłość określeń prawnych w dziedzinie politycznej jest ideałem niedościgniętym. Im bardziej jednak do ścisłości się dochodzi, tem jest lepiej nie tylko dla zainteresowanych osób (za wyjątkiem naturalnie wszelkich świń i krętaczy, łowiących ryby w mętnej wodzie), ale i dla samej rzeczy, nad którą się pracuje.

Jednem z najprostszych rozstrzygnięć (najprostszych na pozór) jest oddanie P. Prezydentowi rządów i złożenie na jego barki pracy rządzenia tak, aby on zastąpił właściwą rolę szefa Rządu. Nie powiem, aby Konstytucja obecna temu zanadto zawadzała — stworzyła ona tylko bardzo śmieszny i głupi mus rządzenia nie bezpośrednio, lecz przez kogo innego, przyczem „tym innym" był tylko jeden człowiek tak, że ci dwaj ludzie

P. Prezydent, najwyższy przedstawiciel państwa i szef Rządu — stworzeni byli na to, by jak kule na bilardzie stale o siebie uderzali i stale rozskakiwali się w różne kąty.

Nie przypuszczam, aby nawet dwaj rodzeni bracia, już nie mówię, kochające się małżeństwo, mogli długo wytrzymać w tej dziwacznie śmiesznej roli. Dzieje się to chyba dla „tertius gaudens", który jak dotąd stale miał także pretensję do Rządu i rządzenia. Zwrócę przytem uwagę, że o bezpośrednich rządach mowy być nie może, choćby dlatego, że one przy komplikacji życiowej obecnych czasów nie są możliwe dla nikogo, gdyż rządy biegną nietylko drogą hierarchji służbowej, ale nawet i w pewnej przestrzeni niedopuszczającej bezpośredniości. Czasy, gdy pod jaworem siadano, rozciągnąwszy kobierzec, dla jednych, dla drugich zaś zostawiając gołą ziemię, gdy pod jaworem sprawowano i sądy i rządy, dawno minęły i trudno dziś tęsknić do powrotu do takich dobrych czasów. Gdy się zaś ma do czynienia z 30 miljonami ludzi, to tak piękna prawda o bezpośredniości rządów musiałaby zająć dla jednego człowieka półtora wieku życia i to kto wie, czyby tak długi przeciąg czasu mógł takiemu bezpośredniemu panu wystarczyć. To jest mocno wątpliwe. Najprostszym sposobem rozstrzygnięcia nazywam go dlatego, że tak myślą najczęściej ludzie, którzy myśleć nie chcą, ani nie umieją. A pomimo to ciągnąć on może umysł brakiem komplikacji w konstrukcji, to jednak ten brak komplikacji nie odpowiada najzupełniej istniejącej komplikacji życia i środków do życia i to tak dalece, iż najprostszym istotnie sposób ten nie jest. Spróbuję więc podnieść tę kwestję drogą zupełnie inną, spróbuję iść drogą nieskomplikowanych także cyfr. Pomiędzy trzema sprężynami państwowej centrali, mamy jedną t. j. p. Prezydenta, gdzie jest tylko jeden człowiek; mamy drugą: Rząd, gdzie jest

ich już 14, mam i trzecią: Sejm i Senat, gdzie liczba ludzi dochodzi do 600.

Gdy zastanawiamy się nad temi liczbami, to łatwo dojdziemy do wniosku, że każda praca taka, czy inna inaczej wyglądać musi, przy przejściu jej przez Prezydenta, inaczej przy przejściu przez Rząd, a jeszcze inaczej przy przejściu przez Sejm i Senat. Przecież zwykły spacer, gdy jest robiony przez jednego człowieka — inną młodą jest robiony niż wtedy, gdy to robi 14 ludzi, a już bardzo a bardzo inną — gdy jest czyniony przez kilkuset ludzi. Często bowiem na ulicy zabraknie miejsca dla takiego masowego spaceru i często musiałyby być zatrzymywane tramwaje i bieg aut, chybaby auta w ten tłum tratowały. Pomijam te wszystkie materjalne warunki pracy, które wydać się mogą tu zanadto prosto przytoczone, chociaż z nich więcej konsekwencji wypływa, niż to ludzie chcą widzieć, lecz w psychicznych sprawach system jednego człowieka jest inny, niż system kilkunastu, a już różni się, jak niebo od ziemi od systemu kilkuset. I wtedy nie można jednak człowieka obciążać techniką pracy tak dalece, iż jeden człowiek, gdyby był nawet olbrzymem, toby temu nie podołał, gdyby nawet żył wieki, to niepotrafiłby tego uczynić.

Gdy zaś z metodą pracy indywidualnej jest związany i odpoczynek indywidualny i właśnie taki spacer, to zarówno wzrost musi być odpowiednio zwiększony, jak i długowieczność odpowiednio przedłużona.

Dlatego też pozostawić należy Rzadowi, który sie podzielić na

kilkanaście gałęzi może, wszystko to, co jest rządem istotnym i wszystko to, co jest związane z techniką pracy rządowej. Nie należy Prezydenta, najwyższego ze wszystkich obywateli Państwa obciążać rzeczami techniki rządzenia, pozostawiając jemu swobodę w innej dziedzinie pracy rządowej.

Już z tego, co powiedziałem, jest zdaje mi się widoczne,, że tak zwane naj prostsze sposoby, są niestety najczęściej wcale nie prostymi i przeczącymi kompilacji życia. Ci, którzy w kierunku jakoby najprostszych rozstrzygnięć idą, wydają się kuropatwami, które nie myśląc, chowają głowę w śnieg, wystawiając resztę ciała na wszystkie uderzenia losu. Maszyna bowiem pracy centralnej jest ciągłą mieszaniną dwóch bardzo trudnych do określenia i ścisłej analizy esencyj. Jedną z nich jest polityka, drugą zaś jest technika życia i technika pracy. I dlatego tak trudnem jest regulowanie każdej pracy u nas, podobnie, jak trudnem jest do retorty domieszać coś takiego, co burzliwym falom grożącym jej rozsadzeniem, daje spokój lub odwrotnie podnietę.

Regulowanie machiny państwowej.

Niestety za często trzeba brać u nas pod uwagę burze w szklance wody. Niechybnie jednak maszyna, która jest ciągle smarowana tego rodzaju nieokreśloną esencją psuć się, zgrzytać często musi lub chrapać i skrzypieć, jak zakaszlany astmatyk. I dlatego, zdaniem mojem, rola Prezydenta sprowadzać się musi nie do czego innego, jak do musu regulowania całej maszyny centralnej Państwa. Zgadza się to najzupełniej z wielkością roli Prezydenta, dla której równej nie znajdziemy w Państwie i dla której każda Konstytucja równie wyjątkowe prawa stanowi, gdyż tyczy się ona tylko jednego człowieka, gdyż w rolę tę wchodzą esencje, nie poddające się określeniu lub w dodatku rozmyślnie fałszowane.

Praca ta regulowania, wydaje mi się o tyle konieczną, że brak tej pracy daje się nadzwyczajnie odczuwać nie tylko u nas ,ale i na całym świecie. Odbywać zaś ją należy nie stronom, lecz człowiekowi, który od stron jest niezależny, a to jest możliwe do urządzenia tylko dla jednego człowieka, nie zaś dla setek, nie dla tysięcy. Gdy nieraz nad tą kwestją się zastanawiałem, przyszedłem do wniosku, że

główną pracą Prezydenta musi być regulowanie najwyższej pracy Państwa,

tak, aby ona zbyt wielkich zgrzytów nie miała i aby przeszkody, które napotka nie były rozwiązywane zanadto jednostronnie, t. zn., że praca Prezydenta, jako najważniejsza dbać musi o równowagę i harmonję, pomimo wszelkich tarć a nawet walk.

Lecz wtedy gdy ta właśnie rola przypada Prezydentowi nie może Prezydent być pozbawiony bezpośredniej władzy nad wszystkimi stronami, które dają starcia i brak harmonji i zgrzyty.

Nie może zatem konstytucja nie dać Prezydentowi praw bezpośrednich w stosunku do każdego z ministrów tak samo, jak w stosunku do Sejmu lub Senatu.

Niechybnie powiedzą mi, że Prezydent tą władzą jest obdarzony, gdyż wątpić nie należy, że konflikt zdania ministra z Prezydentem, skończyć się musi dymisją ministra. Lecz jest to tylko zwyczajowy zwyczaj, ale nie zapisana w Konstytucji możliwość Prezydenta zwalniania każdego z ministrów. I ta praca musi być poddana pod bezpośrednią władzę, a nie pośrednią przez kogoś. To samo jednak tyczyć musi i pracy Sejmu i Senatu nie tylko w wypadku rozwiazania Sejmu, gdyż to nie jest regulowanie pracy i to nie jest codzienne [illegible]nie o to, by maszyna zanadto ni[illegible]krzypiała.

I gdyby Prezydent miał możność swoje postanowienia w samym porządku pracy Sejmu rozkazowo załatwiać, to kto wie, ile głupstw i ile nonsensów z namiętności pochodzących zdołanoby uniknąć.

Dodam, że wstydem byłoby dla takiej Konstytucji, aby ośmielała się w wypadkach postanowień Prezydenta w stosunku do poszczególnych Ministrów, jak i do Sejmu i Senatu żądać jakiejkolwiek kontrasygnaty, nie wydaje mi się bowiem możliwe stworzenie jakiejś specjalnej pracy związanej z kontrasygnatami w wypadkach, gdy chodzi jedynie o osobiste rozstrzygnięcie w najważniejszych sprawach państwowych.

Nie na to właśnie wybieramy Prezydenta, jedynego człowieka w całem Państwie, na którego wkładamy najcięższy obowiązek reprezentowania całości Państwa, abyśmy mieli prawo w stosunku do niego pracować tak wstrętnie i ohydnie, jak nasze niecne i nikczemne przyzwyczajenia. Nie na to stawiamy go poza nawias codzienności zjawisk życiowych ze wszystkiemi życia drobiazgami, aby nie dać prawa zarazem Prezydentowi do spełniania swojej woli pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, o czem chętnie i sroki krzyczą. W sprawie więc regulowania maszyny, pracującej ze zgrzytami, w sprawie więc wszystkiego co jest kryzysem państwowym, mus jest użyć indywidualnych sił jednego człowieka, lecz wara wtedy przeszkadzać jemu w tej wielkiej pracy. Ile razy zastanawiałem się nad tem właśnie rozstrzygnięciem jednej z najważniejszych prawd konstytucji nowoczesnych państw, tyle razy

myśl moja biegła ku próbom takiej właśnie jednostki

pozostawionej w najkrytyczniejszych dla kilkudziesięciu miljonów ludzi momentach samej sobie, pozostawionej bez pomocy w najważniejszych i najcięższych wątpliwościach i w bezradnej nieraz chwili przeklinającej swoje istnienie.

Ja należę do ludzi bardzo silnych, powiedziałbym, bardzo wyjątkowo obdarzonych siłą charakteru, ale i mocą decyzji i zajmowałem urząd nie tylko Naczelnika Państwa, ale i naczelnego wodza podczas wojny, co zdaniem mojem, znacznie większą presję na duszę wywiera, niż codzienne w porównaniu z wojną tarcia życia politycznego.

A jednak mając tak wyjątkową siłę, przechodziłem wahania tak silne i mocne, tak piekielnie męczące, że wątpię, by inna męka porównać się dała z podobną.

A wiem dobrze, jak człowiek w takich położeniach szuka jakiegoś oparcia, by chociaż na chwilę odetchnąć, by wiecznie nie być samemu. Dlatego też zupełnie spokojnie mówiłem sobie, że w tych najważniejszych decyzjach, związanych z kryzysami państwowymi, nie wolno nakazywać, lub też zaczepiać te czy inne sposoby, których używa Prezydent, dla stworzenia w swojej głowie jasności sytuacji, lub pewności w doborze środków.

Jest wtedy dop[illegible]wdy wszystko jedno, gdy komuś pozostawiono decyzję, jakiemi drogami człowiek do decyzji dochodzi. Nieraz się śmiałem, znając bezecność sądu mojego plemienia, które takim brakiem decyzji jest piętnowane, gdy szuka przepisów niemądrych, dla załamania duszy ludzkiej, szukającej decyzji.

Ja np. latałem, jak dziki po kilku pokojach, skrzypiąc nogami, jak dziki osioł i nieledwie rzucając się z kułakami na każdego, kto mi w tej chwili przeszkadzał. I trzeba, by mi wtedy jakiś pan przypisywał, że ja się muszę radzić wtedy z jakimiś ludźmi. Inny może zechce w takich wypadkach za[illegible]ć do kina i co komuś znowu do tego. Jest takich sposobów indywidualnych całe mnóstwo, gdy dusza szuka spokoju i jasności myślenia. Jakkolwiek jednak patrzymy na decyzję tych ludzi i na sposób ich uzyskania

niechybnym wydaje mi się faktem oddanie decyzji we wszystkich kryzysach państwowych w rę[illegible] jednego człowieka.

Jest to więc ta wysoka praca regulacyjna całością Państwa, która musi być oddana Prezydentowi z zupełnem zabezpieczeniem możliwości jej wykonania przez niego i możliwości czynienia tego bez specjalnych przeszkód, robionych mu przez namiętności i zawiści ludzkie.

Na zakończenie dodam, że wiąże zawsze całość poruszonych przezemnie kwestji z wyborem Prezydenta inną drogą, niż przez Sejm i Senat tak, by uczynić i prawnie i zwyczajowo Prezydenta od tej strony niezależnym i wybranym zatem inną drogą, przez cały kraj. A wtedy niech mi wolno będzie tę prawdę wypowiedzieć, że czynione pod tym względem zarzuty, jakoby ta droga oznaczała demagogję — czynione są przez najgłupszych i najdurniejszych demagogów.

Ogłoszenie.

Przeciw wyborom Senatorów z województwa lwowskiego wniesione zostały następujące protesty:

1) Józefa Malinowskiego, rolnika z Poturzycy z powodu nieprawidłowości przy odbieraniu głosów w Obwodowych Komisjach Wyborczych w Sokalu;

2) Mychajła Karpynec, gospodarza z Rzęsny ruskiej z powodu przymusu i groźb uchylających swobodę wyborców, niedozwolonej agitacji, jawnego głosowania, niedopuszczenia mężów zaufania do obecności w lokalach wyborczych, oraz aresztowania ich, wreszcie z powodu przerwania odbierania głosów w jednej z Komisji Obwodowych powiatu rawsko-ruskiego;

3) Dmytra Hładkiego, rolnika z Krowicy lasowej z powodu zmuszania groźbami do głosowania na pewną listę, agitowania w lokalach wyborczych, wyrywania kartek do głosowania i pobicia wyborcy;

4) Franciszki Michoniówny i Heleny Michoniówny, zamieszkałych w Zagórzu z powodu nierozplakatowania afiszów wyborczych w dniu 4go listopada br., uniemożliwiania agitacji i zgromadzeń przedwyborczych, niedozwolonej agitacji, niedopuszczania mężów zaufania do obecności w lokalu głosowania, fałszowania wyników głosowania w Komisjach Obwodowych, przyjmowania głosów oddawanych przez pełnomocników, wreszcie z powodu przesyłania aktów wyborczych do Okręgowej Komisji za pośrednictwem władz administracyjnych i policyjnych.

Zarzuty przeciw treści powyższych protestów wnoszone być mogą w przeciągu dni 14-tu od daty „Monitora Polskiego", w którym ogłoszenie niniejsze zamieszczone będzie i w ciągu tego czasokresu mogą być protesty przeglądane i odpisywane w lokalu urzędowym Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 we Lwowie, ul. Fredry nr. 3, I. p. od godziny 9-ej do 2-ej.

We Lwowie, dnia 13. grudnia 1930 r.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyb. Nr. 51. 11112

Wilhelm Kliszcz.
Wiceprezes Sądu Okręgowego.

ZYGZAKI.

Dyskurs z ozłoconym hetmanem.

Lwów 14. grudnia.

Było to niedawno. Kilka dni temu, gdzieś po pierwszym miesiąca. Byłem w zacnej i godnej kompanji w pewnym lokalu, niedaleko ratusza. Trochę za długośmy się zabawili, ale kompanjony były serce nie ludzie! Wreszcie wyszedłem z kimś. Nie pamiętam z kim, tak jak nie pomnę, czy on mnie prowadził, czy ja jego. Gdzieś potem on mi się zgubił, czy ja jemu, ale sobie nie przypominam. Tuszę, że on także nie pamięta.

Było to albo przed pierwszem, albo przed drugiem pianiem koguta. Także nie wiem, bo nie słyszałem, aby piał. Noc była gwiaździsta, krzepka, zdrowa. Księżyc jak roztopiona srebrna patelnia śmiał się do mnie, a ja do niego. Dobrze mi było jak nigdy. Kłaniały mi się kamienice i latarnie, nawet magistracki lewek mruczał z zadowolenia i machał ogonem. Było mi tak dobrze, że ściskałbym był nawet tramwaj, ale ten spał już w remizie.

Choć wybrałem się w innym kierunku, wbrew mojej woli i intencji znalazłem się na placu, który do niedawna nazywał się Trybunalskim. Jak się dziś zowie, nie mogę wiedzieć, gdyż u nas we Lwowie ulice mają coraz świeższe i coraz patrjotyczniejsze zawołania. Wyjdziesz rano z domu ulicą i wiesz jak się nazywa, a jak wieczór wracasz, nawet policjant nie wie, jakie teraz jej miano.

Ale wracam do owej pamiętnej nocy. W srebrnym blasku księżyca, w złocistej zbroi, ze złotym buzdyganem w garści i wyzłoconem licu, stanął przedemną hetman Jabłonowski. Tenci sam, co stał niedawno na Wałach, od niego mających imię. Rozczuliłem się jego dolą, pomnąc na jego gonitwy z Tatarami, gdy żył, a przeprowadzki, z lwowskimi mieszczanami, gdy umarł i nie mógł się bronić. Tak mnie litość smętna rozebrała, że aż przysiadłem na odrapanym cokole postumentu. Nie wiem, jak długo siedziałem. Zbudził mnie dopiero grobowy głos wychodzący z ozłoconego pomnika:

— Przecz zakłócasz spokój mój, ty, który byłeś sprawcą mojej pośmiertnej tułaczki?

Zdumiałem się, bo przecież ani rajcą nie jestem, ani artyzanem, który ćwiartował hetmana, gdy go tutaj z Wałów przenoszono i gipsem oblicze naprawowano, ani nawet członkiem artystycznego areopagu. Domyśliłem się, że jest tu jakaś konfuzja i pomylenie osoby. Aby więc wymiarkować, komu jest krzyw hetman, wdałem się z nim w dyskurs. Wykonkludowałem z niego, że hetman bierze mnie za kogoś podobnego mi foremnością i tuszą, co między rajcy ma głos i zachowanie, jako że z nimi na tej samej ławie zasiada i na misterjach sztuki się rozumie. Ekskuzowałem się, odżegnałem od wszelkiej nieprawości, lecz wziąłem nieobecnego w obronę. Ale ja swoje, a hetman swoje. W kolokwjum z nim dowiedziałem się jednak niejedno, o czem przedtem nie wiedziałem. A były to sprawy, jak spisuję i potomności do wyrozumienia podaję:

Patres Societatis Jesu postawili ten monument z wdzięczności dla hetmana, swego benefaktora i protektora, w podwórzu swego kolegjum, gdzieś około roku 1710. Stał tam hetman pod opieką Patrów, w honorze i spokojności aż do roku Pańskiego 1859. Aż w tym roku mieszczanie lwowscy wzięli na ambicję i gratitudinem i przenieśli bohatera nad Pełtew, ryjąc pamięć swego czynu i wiekopomnej zasługi na postumencie. Gdy potem maluczko od hetmana stanął Sobieski na spiżowym koniu, stali sobie obydwaj przyjaciele zgodnie, ku chwale miasta i delicji kupczących monetą aż do latoś. Aż tu nagle czy z rewerencji dla Patrów Societatis Jesu, czy dla wykazania delikatnego pomyślenia któregoś z rajców, oddano go znów w orędownictwo Patrów, których swego czasu z ich własności expropr'owano. Przy tej okazji polepiono go i ozłocono pieczołowicie i kunsztownie niczem Buddę.

— W czem ja komu krzyw? — skarżył mi się hetman — aby mi taką pakość i despekt wyczynić. Gdzie byli ci, co tak misternie dyszkurują o sztuce, jako że sami są mistrzami od mazania i lepienia i innych artes. Gdzie był ten grubachny. Waści in similitudinem sformowany rajca, który tak wymyślnie urządził w sąsiedniej posesji spektakel wojskowy, który się nie ruszając z miejsca z wielką delicją i ukontentowaniem niedawno jak dwie niedziele obserwowałem?

Stanąłem w obronie przyjaciela i wykładam hetmanowi:

Z tej materji była między one rajce dysputacja przez dwie albo trzy niedziele, pro i contra opinjująca i dyszkurująca. Toć, gdy panowie rajce przypuścili na swój rozsądek, videlicet różni różnie rozumieli. Jednak pryncypalny oponent którego właśnie Wasza Wielmożność krzywdzisz suspicione, choć krzepki w argumenty i retorykę, finaliter i realiter przychylił się do sentencji swoich kontr oponentów, gdyż „nec Hercules contra plures“, aby w takiej alternatywie nie znaleźć się in regestro civium factiosorum notatus. W takichże konjecjach...

— Przestańże waszmość — huknął na mnie gromko hetman i po lędźwiach srogo się złoconą buławą pomacał — mówisz, jakbyś z Alwarem był w paranteli i nie obcy w rudimentach retoryki. Miło mi było poznać waszmość, bo widzisz mi się jakbyś także wyszedł z pod feruły Patrów Societatis Jesu, moich za życia preceptorów a później u furty niebieskiej protektorów. Ale kilimkiem mi w oczy nie rzucaj, a despektu wyrządzonego nie zapieraj...

Coś tam jeszcze hetman się odgrażał, jak pomazaniem na kolor czerwony i niebieski, t. j. magistracki, rajców, alem już dobrze nie dosłyszał, bo mnie zbudził policjant, pytając o zawód i adres. Do pierwszego się nie przyznałem, a drugiego nie mogłem sobie przypomnieć.

ar.

O czem nie wiedzą Lwowianie.

Dziwy lwowskiego Nilu.

3 milj. zł. rocznego zysku przynosi meljoracja doliny Pełtwi

Lwów, 14. grudnia.

Meljoracja, czyli podniesienie kultury rolniczej na gruntach nieurodzajnych lub nieużytkach przez odpowiednie urządzenia, jest jednem z najważniejszych zadań państwowej polityki gospodarczej. W tym kierunku szły niegdyś **niezapomniane prace Biura meljoracyjnego b. Wydziału Krajowego.** W tym kierunku działa również Min. Robót Publ. wspólnie z Min. Rolnictwa, przyczem najgłośniejsza jest może sprawa na europejski zakrój projektowanego **osuszenia Polesia.**

Mniej znaną jest społeczeństwu, a nawet ludności Lwowa inna, skromniejsza, ale niezwykle ciekawa praca meljoracyjna, związana **z regulacją Pełtwi i jej doliny.** Piszemy o tem obszerniej, ponieważ zagadnienie to zawiera pewne fragmenty **naprawdę sensacyjne** i jedyne w tym rodzaju w Polsce.

Podstawowa regulacja Pełtwi rozpoczęta została w r. 1907 przez Wydział Samorządowy, a celem jej jest **osuszenie** doliny Pełtwi, bagnistej i moczarowatej. Praca ta, polegająca na ujęciu koryta Pełtwi i wykonaniu sieci rowów odwadniających, wykonana już została jeśli chodzi o samą Pełtew **od Lwowa do Buska w 80 prc.,** a w urządzeniach pomocniczych w 50 proc. Przy dotychczasowej dotacji, wynoszącej rocznie 180 tys. kredytu państwowego i 20 tys., wpłacanych przez właścicieli gruntów, cały projekt **zostanie ukończony do 10 lat.**

Wyniki tych robót, przeliczone na zysk pieniężny, przedstawiają się **imponująco.** Przez samą regulację Pełtwi **wartość siana** z osuszonej powierzchni zwiększy się przy obecnych cenach **o miljon 388 tys. zł. rocznie.** Równolegle z tem idzie **wzrost wartości gruntów,** wynoszący na 7.490 ha, objętych regulacją, pokaźną cyfrę **10 miljonów 785 tys. złotych.** Ponieważ tyle mniej więcej wynoszą ogólne koszta projektu meljoracyjnego, zatem wzrost wartości zbiorów pozostaje **czystym i trwałym zyskiem.**

Nawodnienie sąsiednich gruntów.

Ale poza **odwodnieniem** istnieje jeszcze drugi dział prac meljoracyjnych w dolinie Pełtwi i tu dochodzimy do najciekawszego zagadnienia. Oto — jak wykazała analiza — **woda Pełtwi zawiera dzięki kanałom lwowskim dużo cennych składników nawozowych.** Moment ten postanowiono wykorzystać bezpośrednio przez **nawodnienie wodą Pełtwi przyległych gruntów.** Jak zaś naprawdę cenne są składniki, wypływające codziennie ze Lwowa, o tem świadczy obliczenie, że wartość ich na obszarze 1 ha, pokrytego wodą o 30 cm. wysokości, wynosi 250 zł. Na całej powierzchni, objętej nawodnieniem, cyfra ta wyraża się **kwotą 899.300 zł.** przy jednorazowem nawodnieniu. W rzeczywistości nawodnienie odbywa się **dwukrotnie w roku i posiada wartość podwójną.**

Wspomnieliśmy, że wartość siana z łąk nadpełtwiańskich wzrosła dzięki ich osuszeniu o 1.388.000 tys. Obecnie dzięki nawodnieniu dochodzi dalszy wzrost wartości zbiorów o 1.564.000 zł., czyli, że **pełny i trwały zysk z meljoracji Pełtwi i jej doliny wynosi rocznie 2.952.000 zł.** Cyfra ta chyba dość wymownie świadczy o korzyściach, płynących z należytego wyzyskania „lwowskiego Nilu“. Dodać wypada jeszcze, że poprzednio z łąk nadpełtwiańskich zbierano rocznie z hektara 10—20 q siana **kwaśnego** i to w latach suchych. Obecnie z łąk osuszonych i nawodnionych zbiór **siana słodkiego wynosi 60—70 ha.**

Na miejscu.

Sprawozdawca naszego pisma miał możność oglądnięcia na miejscu, jak takie nawodnienie wygląda. Urządza się je na łąkach gmin Barszczowice, Biłka królewska i szlachecka, Zuchowice i Żurawiki na 1.300 ha, do których przybędzie dalszych 741 ha po wybudowaniu **jazu w Kamieniopolu,** co nastąpić ma w następnym roku. Z okien wagonu krajobraz wygląda tak, jakby dotknęła go **klęska powodzi.** Aż po kraniec horyzontu rozciąga się **bezmiar wód,** przecięty tylko gdzieniegdzie pasmem grobli i wyspami drzew.

Po bliższem rozejrzeniu się, poznajemy szczegóły tego zadziwiającego urządzenia. Środkiem płynie między dwoma wałami ziemnymi skromna Pełtew. Jej woda **barwy ciemnobrunatnej o tłustym nalocie** wydziela dyskretną i niepotrzebującą bliższych wyjaśnień woń. Po obu stronach koryta idzie **sieć rowów i grobli,** poprzerywanych szluzami. Wielki jaz, zamykający koryto Pełtwi, ma za zadanie spiętrzenie wody do wysokości, koniecznej dla osiągnięcia wylewu.

Cała ta „powódź“ trwa przy obecnej, stosunkowo małej ilości wody w Pełtwi **6—7 tygodni.** W tym czasie dokonuje się proces fermentacji i osadza się na łąkach **dobroczynny, żyzny osad.** Po zakończeniu nawodniania część szluz zamyka się, inne otwiera i cały zalew, liczący bagatelną masę **6 i pół miljona m. sześc. wody,** spływa z powrotem w koryto.

Ludność okoliczna, co ponieść na-

PIERWSZY ŚNIEG.



Po szarzyźnie jesiennych mgieł i deszczów z radością wita każdy nieposzlakowaną biel pierwszego śniegu. Może pod jego chłodnym płaszczem wyginą bakterie grypy, nękające nasze miasta.

leży z uznaniem, odnosi się do tych perjodycznych zalewów ze zrozumieniem — własnego interesu. Właściciele łąk sami kontrolują, czy przypadkiem nie napuszczono im zbyt mało wody i **z pewnym pietyzmem** spoglądają na tę samą Pełtew, dla której mieszkańcy Lwowa mają tylko lekceważenie i pogardę.

Roboty w dolinie Pełtwi przejęła po Tymcz. Wydziale Samorządowym **Dyrekcja Robót Publ. we Lwowie,** pozostająca pod kierunkiem inż. Fryderyka **Bluma.** Kierownikiem Wydziału wodnego jest inż. Liberat **Krasucki,** a budowę prowadzi inż. Jan **Barwiński.** Mózgi i ręce tych ludzi przynoszą rok rocznie krajowi **miljony,** których istnienia dawniej nikt nawet nie podejrzywał. Nikt, prócz bardzo dawnych nad autentycznym Nilem osiadłych Egipcjan.

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym dajemy kilka zdjęć z obszaru sztucznego wylewu Pełtwi w Barszczowicach. Dają one przybliżone wyobrażenie o niektórych urządzeniach technicznych, służących do meljoracji, i o krajobrazie podczas nawodnienia.

Z TYMCZASOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Gmina obejmuje elektryfikację powiatu lwowskiego.

Sprawa bezrobotnych aktorów.

Lwów, 14. grudnia.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej przed przystąpieniem do porządku dziennego r. dr. **Dwernicki** wniósł interpelację do Prezydjum w sprawie ponownego zawieszenia **w Teatrze Wielkim kurtyny pędzla Siemiradzkiego, oraz przywrócenia sali obrad Rady obrazu Styki „Polonja".**

Następnie z porządku dziennego r. dr. Brzeski referował sprawę **zasiłku dla pracowników gminy.** Referent przedstawił, iż t. zw. 13 pensja udzielana od szeregu lat pracownikom gminy została przez wojew. skreślona **z budżetu gminy,** jako mająca charakter stały, co jest niezgodne z rozporządzeniem Prez. Rzpltej regulującem upoważnienia pracown. samorządowych według norm uposażeniowych pracown. rząd. Miasto chcąc przyjść z pomocą swym pracownikom, uchwałą Magistr. i S. II postanowiło **udzielić i w tym roku zasiłku w formie dopuszczalnej i w miarę swoich możliwości finansowych.** Referent przedstawił wniosek, aby na ten cel przeznaczyć **50 proc. ogólnej kwoty miesięcznych uposażeń gminnych, przyczem dla kategorji niższych procent zasiłku ma być wyższy;** dla **wyższych kategorji niższy — obracając się w granicach od 80 do 40 proc.** Zasiłkami temi będą objęci także emeryci, jakoteż wdowy i sieroty po pracownikach gminy. Po odmiennym wniosku r. **Langa,** który wnosił na 90 proc. zasiłku, uchwalono wniosek referenta. Zasiłek świąteczny dla pracowników gminnych wynosi w sumie **672 tys. zł.**

Następnie po załatwieniu szeregu drugich uchwał z referatu r. Daźwańskiego, uchwalono upoważnić prezydjum miasta **do realizacji elektryfikacji powiatu lwowskiego i przyległych powiatów** bez Wielkiego Lwowa, wedle określonego planu, oraz do utworzenia w tym celu Spółki elektryfikacyjnej, której kapitał zakładowy złożony zostanie przez M. Z. E. w wysokości 60 proc., M. Z. W. w wysokości 30 proc., oraz przez jeden z banków lwowskich w wysokości 10 proc.

Opłaty od widowisk.

W sprawie statutu podatku od widowisk uchwalono utrzymać opłaty w dotychczasowej wysokości, z wyjątkiem podatku od fars, rewji i operetek, który podniesiono do 30 proc.

Po tej sprawie r. dr. **Chołodecki** wniósł interpelację do prezydjum w związku z odezwą dyr. Czarnowskiego, zawierającą szereg zarzutów przeciw gminie. Prez. Brzozowski odpowiedział, iż nie należy łączyć sprawy sporu dyr. Czarnowskiego z gminą, który jest w trakcie postępowania sądowego **ze sprawą bezrobotnych aktorów.** W tym kierunku zarząd miasta robi starania dla **stworzenia teatru objazdowego,** któryby odnośnemu zespołowi dał podstawy egzystencji.

Następnie z referatu dra **Ruffa** uchwalono odosobnić targowicę dla zwierząt użytkowych i handlowych od targowicy dla zwierząt rzeźnych, przyczem wyznaczono odpowiednie dni targowe.

Sprawa oddania w dzierżawę **dwóch folwarków w Błotni,** fundacji Gosiewskiego, która na jednem z poprzednich posiedzeń została odesłana do komisji, wywołała ponownie długą i ożywioną dyskusję. W rezultacie uchwalono w myśl wniosku ref. **Kurkowskiego** wydzierżawić folwarki p. Grabowskiemu, przyczem przyjęto poprawkę inż. Lisowskiego, aby w kontrakcie wstawić klauzulę umożliwiającą gminie ewentualne wyłączenie 40 morgów (stawy) dla urządzenia gospodarstwa rybnego.

W końcu po referacie r. **Deszberga,** uchwalono statut fundacji polskich harcerskich kolonij wakacyjnych im. ś. p. dr. Alfreda Burzyńskiego.

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

Samolot pasażerski

WYLĄDOWAŁ POD HORODENKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stanisławów, 13 grudnia. Dnia 12 bm. o godz. 12.30 samolot pasażerski Polskich Linji Lotniczych, lecący do Bukaresztu, z powodu silnej mgły i śnieżycy wylądował na polach obszaru dworskiego **w Potuczyskach, pow. Horodenka.** Nikt nie odniósł uszkodzeń. W czasie lądowania złamało się śmigło, **a motor uległ zanieczyszczeniu.** Wobec tego pilot dopiero po otrzymaniu nowego śmigła odbędzie dalszą podróż.

Groźba strajku prac. miejskich

W WARSZAWIE Z POWODU NIEWYPŁACENIA 13 PENSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 grudnia, (st). Wśród pracowników miejskich w Warszawie panuje niebywałe wzburzenie, z powodu niewypłacenia dotychczas 13 pensji, która jak zwykle w tym czasie była już wypłacana. W dniu wczorajszym u Prezydenta miasta zjawiła się delegacja, złożona **ze 100 przedstawicieli wszystkich pracowników miejskich.** Delegacja zażądała widzenia się z prezydentem Słomińskim. Prezydent jednak nie chciał jej przyjąć. W zastępstwie mówił z delegacją jeden z naczelników Magistratu, któremu delegaci wyłuszczyli powód swego przybycia. Wieczorem odbyło się zebranie robotników miejskich, na którem postanowiono zwołać ogólny wiec na niedzielę i na wiecu tym uchwalić ogólny strajk, o ile Magistrat nie zgodzi się na wypłatę 13 pensji w całości.

Nieludzki mąż

PCHNĄŁ NOŻEM KOBIETĘ W PIERŚ.

Lwów, 14. grudnia.

(:) Od **dłuższego** już czasu panowały **nieporozumienia** w małżeństwie niejakich Habratów, zamieszkałych przy ul. Na Błonie 54. Wczoraj znowu z niewiadomego powodu powstała **sprzeczka** między **małżonkami,** która z czasem zamieniła **się w bójkę.** Bestjalski mąż w czasie bójki **wyciągnął nagle nóż i pchnął nim dwukrotnie swą żonę w pierś oraz trzykrotnie w ramię.** Ofiara bestjalskiego napadu zalana krwią padła bez przytomności na **ziemię.**

Krzyki i bójki małżonków zwabiły sąsiadów, którzy widząc leżącą na ziemi bez życia kobietę, **zaalarmowali policję.** Przybyły posterunkowy zawiadomił przedewszystkiem **Pogotowie rat.,** które nieszczęśliwą kobietę w stanie groźnym odwiozło do Szpitala. Bestjalskim mężem zaopiekował się posterunkowy odprowadzając go na Komisarjat, skąd odesłano go do więzienia.

Nieludzki postępek męża, który formalnie pastwił się nad bezbronną kobietą wywołał w całej dzielnicy zrozumiałe wrażenie.

Marszałek Piłsudski

wyjeżdża bez rodziny zagranicę.

(Telefonem od naszego korespondent)

Warszawa, 13 grudnia. (Z) W związku z informacjami Ministerstwa spraw wewnętrznych w Hiszpanji, iż Marszałek Piłsudski udaje się na wyspę portugalską Maderę, w kołach miarodajnych liczą się z szybkim wyjazdem Marszałka Piłsudskiego z Warszawy. Marszałek odbył wczoraj i dziś kilka konferencyj, oraz dłuższą rozmowę z p. Prezydentem Rzplitej. Dziś w południe Marszałek Piłsudski udzielił wywiadu redaktorowi Święcickiemu, który to wywiad miał być w programie ostatnią czynnością Marszałka Piłsudskiego przed wyjazdem. Marszałek Piłsudski wyjeżdża bez rodziny w towarzystwie kilku oficerów, przyczem nie zostało jeszcze ustalone, czy w podróży tej towarzyszyć mu będzie odrazu, czy też przyjedzie później wiceminister spraw zagranicznych Beck.

Możliwość zerwania

STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY FRANCJĄ A SOWJETAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (st.) Wedle „N. Fr. Presse" na posiedzeniu „Politbiura" partji komun., zapadła sensacyjna uchwała, na mocy której komisarjat ludowy spraw zagranicznych ma złożyć u rządu francuskiego protest przeciwko działalności ambasady francuskiej w Moskwie i działalności francuskiego sztabu generalnego. Przedmiotem protestu będą „fakty" ujawnione podczas procesu partji przemysłowej. W kołach dyplomatycznych wiadomość ta wywołała sensację, gdyż nie przypuszczano, że po proteście Francji, przeciwko zmyślonym zeznaniom o wojnie interwencyjnej, Sowjety zdobędą się na podobny krok, który niezawodnie pociągnie za sobą zerwanie stosunków między Francją a Sowjetami.

Troska społeczeństwa o młodzież akademicką.

Walne Zgromadzenie Komitetu Wojew. Pomocy P. M. A.

Lwów 14. grudnia.

(jp) W piątek 12. bm. odbyło się w sali sesyjnej Województwa Zwycz. Walne zgromadzenie Komitetu Wojew. Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, przy licznym udziale reprezentantów władz wyższych uczelni lwowskich, instytucyj społecz. oraz członków Un. i delegatów sąsiednich województw. Obecni byli wojewoda **Nakonieczników-Klukowski**, b. wojewoda **Gołuchowski**, dziekan Uniw. J. K. prof. dr. **Halban**, prez. Prok. **Hamerski**, rektor Polit. **Minkiewicz**, rektor Weter. **Jankowski**, rektor **Niemczycki**, hr. Stan. **Badeni**, star. **Eckhardt**, dyr. Banku Hipot. **Boziewicz**, im. DOK. pułk. **Dobiasz**, prof. **Wereszczyński**, mec. dr. **Godlewski**, mec. dr. **Łoziński** i w in.

Zebranie zagaił dotychczasowy prezes Kom. b. wojewoda dr. **Gołuchowski**. Po powitaniu p. wojewody Klukowskiego, oraz obecnych złożył sprawozdanie z prac organizacyjnych Komitetu z dwóch lat ubiegłych, zaznaczając w swojem przemówieniu, że usiłowania Komitetu nawiązania jak najściślejszej łączności **ze społeczeństwem celem wydatnego niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, wydają coraz to pomyślniejsze rezultaty.** Omawiając kierunek prac Komitetu zaznaczył mowca, że **Komitet dążył przy utrzymaniu łączności z Radą naczelną w Warszawie do utrzymania pewnej autonomji koniecznej dla jak najszerszego rozbudowania pomocy dla młodzieży, studjującej w uczelniach lwowskich.**

Następnie zaznaczając, iż w myśl przyjętej tradycji każdorazowy wojewoda lwowski jest prezesem Komitetu P. M. A., mowca wniósł swoją rezygnację z tego stanowiska i postawił wniosek na uproszenie p. wojewody Nakoniecznikow - Klukowskiego **o przyjęcie tej godności.** Wniosek przyjęto przez aklamację, poczem przewodnictwo zebrania objął woj. Nakoniecznikow - Klukowski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia sprawozdanie sekretarjatu złożył sekr. Komitetu **Szczurowski**, sprawozdanie kasowe odczytał prez. **Boziewicz**, Komisji rewizyjnej mec. dr. **Godlewski**.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Prezydjum Komisji rewizyjnej i poszczególnych sekcyj.

Przed wyborami na wniosek prez. dra Halbana wybrano **dra Gołuchowskiego w uznaniu jego zasług dla Komitetu P. P. M. A. członkiem honorowym Komitetu.** Hr. Gołuchowski jest trzecim członkiem honorowym Komitetu P. P. M. A. obok arcyb. Twardowskiego i Stanisława hr. Badeniego.

Wśród zgłoszonych wniosków najważniejsze znaczenie posiada wniosek prez. dra **Halbana**, aby zwrócić się do Komitetów sąsiednich województw, oraz **gmin i wogóle ciał autonomicznych o większy udział w wspieraniu finansowem Komitetu**, zwłaszcza, ze względu na to, że z akcji pomocy przedewszystkiem korzysta młodzież prowincjonalna. W szczególności chodzi o utworzenie pokoi fundacyjnych w domach akademickich.

Wybory nowego Zarządu.

Wybory nowego Zarządu dały następujący rezultat: Prezydjum honorowe: Prez. Prok. Gen. dr. Hamerski, prez. m. inż. Brzozowski, rekt. prof. dr. Witkowski, rekt. prof. inż. Minkiewicz, rekt. prof. dr. Janowski, rekt. prof. Doliński, sen. Szarski, prez. Zw. Ziem. Cieński, gen. Popowicz.

Prezydjum W. K. P.: prez. wojew. dr. Nakoniecznikow-Klukowski, wiceprez. Wojciech hr. Gołuchowski, wiceprez. Czesław Eckhardt, starosta lwow., sekretarz Mr. Emil Szczurowski, skarbnik dr. Marjan Boziewicz, dyr. Banku Hip., zast. skarb. dyr. Różycki.

Członkowie: prof. Chyliński, wiceprez. m. Irzyk, wicepr. dr. Kubala, prof. dr. Halban, prof. dr. Niemczycki, prez. Laskownicki, poseł ks. prof. Szydelski, dr. Papara, prof. dr. Wereszczyński.

Sekcja Pomocy Ziemiańskiej: prezes dr. Papara, zast. dr. Krzeczunowicz, sekretarz Janik. — Członkowie: Potocki hr. Alfred, Skarbkowa hr. Felicja, Wassung Jan.

Sekcja przedsiębiorstw: prez. prof dr. Niemczycki, zast. dr. Łoziński, sekretarz Tysson Adam.

Członkowie: prof. dr. K. Ciesielski, prez. dr. K. Hojnacki, prof. Rencka, Sudhoff, Sulimirski, dr. Poratyński, dr. Rucker, Höflinger, dr. Uhma, dyr. M. K. O., wicepr. Litwinowicz.

Sekcja art. - wokalna: referent Krasiński Włodz.

Komisja rewizyjna: prezes dr. Wł. Godlewski, zast. dr. Tomanek Franciszek.

Sekcja propagandowo - prasowa: przewodn. red. Laskownicki, zast. przew. red. Szenderowicz, sekretarz Macieliński, członkowie: red. Peleńska Janina, dr. Kupczyński.

Red. Mudryj i adw. Maritczak wypuszczeni na wolną stopę.

Lwów 14. grudnia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj popołudniu **opuścili więzienie** śledcze, przy ul. Kazimierzowskiej, pozostający tam od czasu aresztowania prezydjum „Undo", **redaktor „Diła" Wasyl Mudryj i adwokat dr. Maritczak.** Wobec ustania koniecznych warunków aresztu obligatoryjnego, sędzia śledczy dr. Janiszewski zarządził wczoraj popołudniu **wypuszczenie obu na wolność.**

Inni członkowie prezydjum „Unda", oraz b. posłowie więźniowie brzescy, pozostają nadal jeszcze w więzieniu śledczem.

Niepoprawny oszust.

STARSZY STACYJNY SKAZANY NA 6 MIES. WIĘZIENIA.

Lwów, 14. grudnia

(:) Przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca **Madyński**, a oskarżał prok. dr. **Mostowski**, stanął wczoraj **Stanisław Kozłowski**, ur. w r. 1856 oskarżony o cały szereg oszustw. Oskarżony, jako pracownik etatowy XII grupy, zajęty był w charakterze **starszego stacyjnego w Kasie towarowej I.** na stacji we Lwowie do dnia 15. marca 1929, w którym to dniu z powodu wykrycia oszustw przez niego popełnionych, został w urzędowaniu zawieszony. Do jego czynności służbowych należało wystawianie **wezwań do uiszczenia przez strony niedoborów**, wynikłych z tytułu mylnie zaliczonych należytości przewozowych. Na podstawie reklamacji o zwrot nadpłaty przewoźnego, wniesionych do Wydziału kontroli dochodów w tutejszej Dyrekcji kolei państwowych stwierdzono, że oskarżony prócz wystawiania wezwań do właściwych odbiorców, sam zgłaszał się do tych odbiorców i **inkasował kwoty „usterkowe"**, nie odprowadzając ich do kas towarowych, ponadto, że oskarżony wystawiał wezwania płatnicze, **fałszując je na kwoty,** które się zarządowi kolejowemu **nie należały.** Wezwania te doręczał stronom, pobierał od nich pewne kwoty, na które wezwania usterkowe były wystosowane i przywłaszczał te kwoty sobie przywłaszczał. Gdy powyższe machinacje wykryto, stanął on przed sądem dnia 22. stycznia i skazany został **na 8 tygodni więzienia z zawieszeniem.**

Kara ta jednak **nie odstraszyła Kozłowskiego** od dalszych podobnych oszustw. Po zawieszeniu go w służbie, zabrał z biura swego **szereg druków** na wezwanie do zapłaty usterek, fałszował je i w dalszym ciągu przy pomocy sfałszowanych dokumentów wyłudzał od rozmaitych firm, **najrozmaitsze kwoty.** W ten sposób poszkodowane zostały firmy Block i Brunn, Florjan Zwoliński, „Farmacja", „Marysieńka" i t. p.

Na rozprawie oskarżony **przyznał się do winy** i Trybunał skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Kozłowski, który bronił się sam, prosił o doręczenie mu **wyroku na piśmie, celem wniesienia kasacji.**

Fundusz kultury narodowej

ZOSTAŁ OBNIŻONY O POŁOWĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (st) **Na wydatki związane z działalnością Kultury Narodowej, który został utworzony przy Radzie Ministrów na wniosek b. premjera Bartla, preliminarz budżetowy na r. 1931/32 przewiduje w wydatkach Prezydjum Rady Ministrów kwotę 1 miljon złotych wobec 2 miljonów złotych, przeznaczonych na ten cel w obecnym roku budżetowym. Zmniejszenie kredytów na Fundusz Kultury Narodowej nastąpiło wskutek ogólnej kompresji wydatków budżetowych.**

MIN. KÜHN WYJEŻDŻA NA URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. grudnia, (st) Minister komunikacji inż. Kühn wyjeżdża dnia 16. bm. na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy na południe Francji.

ŚNIEŻYCA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 13 grudnia. W nocy z 12 na 13 bm. z powodu silnej wichury i opadów śnieżnych w Stanisławowie i okolicy zostały zerwane druty telefoniczne. Przy ul. Wedelmajerowskiej zostały obalone dwa słupy telefoniczne.

OBŁAWA NA WILKI.

Wilno, 13 grudnia. (PAT). W lasach puszczy Dołhinowskiej urządzono obławę na wilki. Obława trwała około 4 godziny. Zabito 6 wilków i schwytano parę młodych wilcząt. Obławę zorganizował Korpus Ochrony Pogranicza.

POLSKA SPROWADZA 1500 WAGONÓW POMARAŃCZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 grudnia, (st). Zostały już ustalone kontygenty wwozowe na pomarańcze. **Ogólna suma kontyngentów obejmuje z górą 1500 wagonów pomarańcz,** co zdaniem kół fachowych przekracza potrzeby rynku polskiego. Pomarańcze będą dostarczone z Włoch, gdzie właśnie teraz dojrzewają.

Pożar w Kleparowie.

Lwów, 14. grudnia.

(:) W realności przy ul. Szewskiej na Kleparowie wybuchł wczoraj pożar w mieszkaniu Anny Biłan. Wskutek wadliwej budowy kuchni spłonął sufit i jedna ściana. Przybyła na miejsce Straż pożarna w krótkim czasie pożar zlokalizowała. Szkoda wynosi około 300 złotych.

Wystawa gwiazdkowa Księgarni Naukowej.

Lwów, 14. grudnia.

Przechodniów uderzyła wczoraj niezwykła nowość. Księgarnia Naukowa, mieszcząca się w hotelu George'a urządziła — bodajże dotychczas niewidzianej we Lwowie piękności — wystawę gwiazdkową umożliwiającą wszystkim zapoznanie się z nowościami wydawniczemi. Tak rzadką w naszych stosunkach z prawdziwym smakiem urządzoną wystawę powinien każdy oglądnąć.

WYDATKI MIN. SPRAW WEWNĘTRZN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. grudnia. (st) Wydatki na utrzymanie ministerstwa spraw wewnętrznych w roku budżetowym 1931/2 preliminowane są w wysokości złotych 252.400.000, **czyli o pół miljona mniej, niż w roku obecnym.**

Koń wpadł do lodowni.

Lwów, 14. grudnia.

(:) Wiele strachu najadł się wczoraj woźnica Stanisław **Malisz,** kiedy zauważył, że koń jego, którego prowadził do kowala przy ul. Gródeckiej 32, **wpadł nagle do lodowni.** Stało się to w sposób następujący. Przy ul. Gródeckiej 37, był dawniej browar. Obecnie mieszka tam kowal. Pod szopą, w której kowal kuje konie znajduje się lodownia. Kiedy wczoraj Malisz wprowadził konia do szopy **podłoga zawaliła się,** pod stosunkowo wielkim ciężarem i koń wpadł do lodowni. Zaalarmowano Straż pożarną, która konia wyciągnęła. **P. Malisz ma szczęście, bowiem koniowi nic się nie stało, tylko ogromnie zmarzł.** Nic dziwnego, przecież godzinę leżał na lodzie...

Zgon artysty-malarza M. Korwin Piotrowskiego.

Lwów, 14. grudnia.

W sobotę o godz. 7-mej wieczorem zmarł w naszem mieście w 65 roku życia art. malarz Mieczysław Korwin Piotrowski, znany zaszczytnie ze swoich prac pejsażowych, które cieszyły się wielkiem wzięciem wśród najszerszych kół publiczności. W numerze wtorkowym „Gazety Porannej“ umieścimy obszerniejszą sylwetkę artysty, którego zgon okrył żałobą cały świat artystyczny i kulturalny Lwowa.

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 15. XII. 1930

JOHN K. NEWNHAM.

Ciężka pożyczka

Biggs potrząsnął głową:

— Niestety, — rzekł, — chwilowo nie mogę ci nic pomóc.

— Nawet dziesięciu funtów nie możesz mi dać? — pytał błagalnym tonem Jerzy Brown. — Tak strasznie są mi teraz potrzebne pieniądze. Dziesięć funtów mogłoby mi bardzo pomóc. Czy nie mógłbyś się o nie przecież gdzieś postarać?

Biggs namyślał się: — Dziesięć funtów? Czy są one ci naprawdę tak koniecznie potrzebne?

— Szalenie potrzebne — odparł Brown. — A pozatem, jesteś mi przecież winien tę kwotę. Widocznie zapomniałeś o tem.

— Więc dobrze. Dołożę wszelkich starań. Pieniądze dostaniesz jeszcze w tym tygodniu.

— Bardzo ci dziękuję, mój drogi.

— Niema o czem mówić...

I Biggs zebrał się i udał się do swego starego przyjaciela Smitha.

— Jak się masz, stary chłopcze, — rzekł — pamiętasz zapewne o owych dziesięciu funtach, które mi jesteś winien?

Smith skinął głową potakująco: — No — i...?

— I? Potrzebuję pieniędzy koniecznie. Czy nie mógłbyś mi ich oddać? — sprawa jest naprawdę nagląca.

Smith wyjął portfel, z którego wydobył dwa banknoty po dziesięć szylingów: — Oto mój cały majątek. Jeżeli ci to wystarczy?

— Nie. Czy naprawdę nie możesz postarać się o tych dziesięć funtów? Przyrzekłeś przecie, że mi je oddasz za kilka dni.

— Więc dobrze, — odparł Smith z rezygnacją, — ale chyba nie potrzebujesz ich natychmiast.

— Nie. Ale koniecznie jeszcze w tym tygodniu!

— Dobrze. Dołożę wszelkich starań. Servus.

— Servus!

W pół godziny później Smith rozmawiał z Jonesem.

— Jesteś mi winien jeszcze dziesięć funtów — rzekł do Jonesa.

— Rzeczywiście? To znaczy, że nie mogę cię teraz naciągnąć na pięć funtów, jak to pierwotnie zamierzałem... Wielka szkoda!

Smith wpadł w gniew: — Mam dość twoich dowcipów! Mówię całkiem poważnie. Potrzeba mi dziesięć funtów koniecznie. Idzie tu o śmierć i życie. Czy nie mógłbyś się postarać o te pieniądze do końca tygodnia, stary druhu?

— No, jeżeli to naprawdę jest tak koniecznie potrzebne, to dołożę wszelkich starań. Wytrząsnę je już skądziś.

— A więc napewno?

— Napewno.

Tego samego wieczora Jones udał się do swego klubu i oczekiwał Lo... ...dy ten tylko się zjawił, Jones rzucił się ku niemu:

— Pozwól na chwilkę mój kochany.

— Czem mogę ci służyć?

— Dziesięciu funtami.

— Dziesięciu — czeeem?...

— Dziesięciu funtami, dziesięciu funtami w walucie wielkobrytyjskiej!

— Nie mam nawet dziesięciu szylingów, nie tak dziesięć funtów! Kpisz chyba ze mnie?

Jonesowi błyszczały oczy: — Potrzeba mi dziesięć funtów, a ty jesteś mi dziesięć funtów winien. Bądźże dobrym chłopcem, Loganie i pomóż mi wydobyć się z matni. Jest to sprawa niesłychanie ważna i jeżeli nie dasz mi pieniędzy, weźmiesz na swe sumienie życie człowieka.

— Aż tak ważna sprawa?

— Jeszcze ważniejsza!

— A więc na kiedy potrzeba ci pieniędzy?

— Koniecznie jeszcze w tym tygodniu. Będziesz się mógł wystarać?

— Mam nadzieję. W każdym razie daję ci słowo, że dołożę wszelkich starań.

Jones chwycił go za rękę: — Jesteś cudownym chłopcem. Wiedziałem, że mogę zdać się na ciebie.

Nazajutrz Logan rozmawiał z Westonem. Weston potrząsał głową.

— Ale skoro ci mówię, że pieniądze muszę mieć...

— Ależ nie mam ich.

— Jesteś mi przecież winien dziesięć funtów!

— Możliwe. Ale skoro nie mam ich.. A na cóż ci one tak koniecznie potrzebne?

— Ażeby zapłacić za pogrzeb. Jeżeli nie wydostanę pieniędzy, pewien człowiek będzie musiał spocząć w grobie masowym, jego siedmioro dzieci będzie skazanych na głód, a jego wątła żona będzie musiała pójść żebrać. To byłoby katygodne!

Weston podrapał się w głowę: — No, jeżeli sprawa ma się tak.., Dołożę wszelkich starań!

— Ale najdalej w ciągu tygodnia!

— Zgoda. Co będą mógł, to uczynię!

I zaraz po obiedzie Weston udał się do swego starego przyjaciela Jerzego Browna, którego zapewne sobie przypominacie.

— Potrzeba mi dziesięć funtów, któreś ty mi winien — rzekł szorstkim głosem.

— Potrzebuję ich, by od śmierci głodowej uratować jedną zubożałą rodzinę!

Ale nie otrzymał owych dziesięciu funtów. Koło zamknęło się. Gdyż Jerzy Brown sam potrzebował dziesięć funtów. I nie mógł ich dostać. Na drugi bowiem dzień przyszedł do niego Biggs:

— Jest mi strasznie przykro, — oświadczył grobowym głosem, — ale nie mogę wystarać się o pieniądze. Jeden z moich przyjaciół winien mi dziesięć funtów i nie chce mi ich oddać.

— Taki łotr! — zawołał Brown z głębi serca.

Tłu n. Astor.

Uwolnienie dzieciobójczyni.

DZIESIĘCIOMIESIĘCZNE DZIECKO RZUCIŁA DO RZEKI.

Lwów, 14 grudnia.

(:) Przed Trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył **nadradca Łyczkowski,** stanęła wczoraj **Katarzyna Kordupel,** licząca lat 24, służąca, zamieszkała stale w Lublińcu, oskarżona **o zamordowanie swego dziecka,** liczącego około **10 miesięcy,** oraz o to, że w latach 1928, 1929 i 1930 legitymowała się w biurze meldunkowem w Starostwie we Lwowie, dokumentem, wystawionym na nazwisko **Marji Borysawicz** Oskarżyciel publiczny pociąga Korduplównę do odpowiedzialności za sprawę następującą:

Dnia 31 sierpnia 1930 r. około godziny siódmej rano w Lublińcu nowym wyłowił przechodzień **Stefan Sudynia z rzeki zwłoki dziecka płci męskiej.** Sudynia zawiadomił naczelnika gminy, a ten zkolei doniósł o wszystkiem policji Przeprowadzone oględziny sądowe i otwarcie zwłok dziecka przez lekarza stwierdziły, że dziecko było **dobrze zbudowane i odżywione,** a wyłączną przyczyną jego śmierci było utonięcie.

Policja po przeprowadzonych dochodzeniach ustaliła, że matką dziecka jest **Katarzyna Kordupel,** która 30. sierpnia br. przyjechała ze Lwowa do Lublińca do swej siostry **Marji Borysiewicz.** Matkę dziecka aresztowano. Wyparła się ona wszelkiej winy, a dopiero, gdy wykazano, że ślady jej bucików odpowiadały w zupełności **śladom nad brzegiem rzeki,** gdzie zwłoki dziecka wyłowiono, przyznała się do czynu.

W toku odchodzeń ustalono, że oskarżona przebywając we Lwowie, służyła tu u dra Maksymiljana Frieda, pod nazwiskiem **Marji Borysiewicz.** Dnia 12 października powiła dziecko w klinice położniczej szpitala powszechnego i w 14 dni po porodzie **wróciła z powrotem do służby.** Dziecko zaś oddała **na wychowanie niejakiej Katarzynie Szydłowskiej,** zamieszkałej we Lwowie, płacąc jej tytułem wynagrodzenia 40 zł.

W sierpniu odeszła ze służby i wówczas nosząc się widocznie z zamiarem **pozbycia się dziecka,** odbrała je od Katarzyny Szydłowskiej, oświadczając, że zawiezie je do swojej siostry Marji **do Lublińca.** W drodze do Lublińca **zboczyła nad brzeg płynącej rzeki Płotczanki** i z brzegu rzuciła do rzeki swego syna, a następnie udała się do siostry, **zamilczając o zbrodni.**

Na rozprawie oskarżona **przyznała się do winy,** a na obronę swą podała, że **nie mogła dziecka utrzymać z powodu braku środków do życia,** a następnie z powodu **wstydu przed szwagrem Borysiewiczem,** który nie wiedział, że powiła ona nieślubne dziecko.

Przysięgli **11 głosami potwierdzili pytanie pierwsze główne** w kierunku zabójstwa, natomiast 10 głosami potwierdzili pytanie dodatkowe, **co do poczytalności oskarżonej** w chwili czynu. Wobec tego Trybunał **uwolnił oskarżoną od winy i kary,** polecając natychmiast wypuścić ją z aresztów policyjnych.

Śmiertelna mgła nad Belgją.



110 wypadków tajemniczej śmierci w dolinie Mozy zmobilizowało belgijski świat lekarski. Na zdjęciu widzimy trzech uczonych, dra Davina, prof. Storm van Leeuwen i dra Firketa, zajętych studjowaniem mapy dotkniętego klęską obszaru.

Och, te służące.

NIE DOŚĆ, ŻE UKRADŁA, JESZCZE ZNIESŁAWIŁA.

Lwów, 14. grudnia.

(:) P. Herman Münzer, kupiec, zamieszkały przy ul. Słonecznej miał wiele przykrości ze służącą swą **Julją Tymoczko,** liczącą lat 28. Nie dość na tem, że Julja Tymoczko będąc u Münzerów zajętą wszystkiego **niespełna tydzień,** skradła mu cały szereg rzeczy, jak futro krymskie, sznur pereł, parę kulczyków z djamentami, zegarek złoty damski, złotą broszkę, naszyjnik djamentowy, lornion ze złotym łańcuszkiem, 6 pierścionków, branzoletę, torebkę, sukienkę, 137 zł. i 5 dolarów, ogólnej wartości **13.000 zł.,** ale jeszcze do tego bardzo go **zniesławiła,** broniąc się, że skradła, ponieważ **utrzymywała ze swoim chlebodawcą intymne stosunki** i uważała kradzież za zapłatę.

Tymoczko posunęła się nawet do tego, że twierdziła, iż z p. Münzerem utrzymywała **przez cały rok bliższe stosunki,** jeszcze przed wstąpieniem na służbę, będąc na jego utrzymaniu w hotelu „Litewskim".

Wczoraj odbyła się przeciwko złodziejce **rozprawa przed Trybunałem orzekającym,** któremu przewodniczył radca **Medyński,** a oskarżał prokurator **dr. Mostowski,** bronił zaś **dr. Heilpern młodszy.**

Na rozprawie oskarżona broniła się jak wyżej wspomnieliśmy. Świadkowie, jak p. Münzer, żona jego i faktorka **zaprzeczyli winie.** Podczas rozprawy wyszło na jaw, że oskarżona była już **dwukrotnie karaną za kradzież,** to też Trybunał uchylił wnioski obrońcy w kierunku przeprowadzenia **dowodów co do zeznań oskarżonej** o jej stosunku ze swym chlebodawcą i po naradzie skazał ją na **1½ roku ciężkiego więzienia.** Oskarżona wyrok przyjęła.

Tajemnicze i oryginalne samobójstwo młodego studenta praw.

Lwów, 14. grudnia.

(—) Wczoraj rano władze policyjne i sądowe zostały zaalarmowane **sensacyjnym faktem samobójstwa,** który wydarzył się przy ul. Słodowej l. 1. Motywy tego samobójstwa, które dokonane zostało w oryginalnych warunkach **narazie otoczone są mgłą tajemnicy.**

W realności tej mieszkał jako sublokator **20-letni Stanisław Michalewski, student praw,** syn funkcjonarjusza policyjnego ze Zbaraża. Jeszcze przed wczoraj wieczorem w mieszkaniu Michalewskiego bawiło dwóch jego kolegów, którzy zabawiali się do późnego wieczora i nikt z nich nie zauważył, **jakoby Michalewski nosił się z zamiarem samobójczym.**

Tymczasem około godziny 7 rano, gdy gospodyni mieszkania weszła do pokoju Michalewskiego, **oczom jej przedstawił się okropny widok.** Na łóżku zauważyła już zimne zwłoki Michalewskiego, a **na szyi uwiązana była pętlica,** której koniec poprzez ramy łóżka przywiązany był do nogi. **Ciało było owinięte w prześcieradło, złożone na wzór rzymskiej togi.** Zawiadomione natychmiast władze policyjne i sądowe przybyły na miejsce. Przybyli: prokurator **Tournelle,** sędzia śledczy radca **Witoszyński** i nadkomisarz **Schwarz.**

Na szafie znaleziono **kopertę zaadresowaną do matki,** ale pisma w niej żadnego nie było. Po zakończeniu czynności policyjnych, na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

Kaflarz strzałem rewolwerowym

USIŁOWAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Lwów 14. grudnia.

(—) We wczorajszym numerze podaliśmy notatkę **o samobójstwie niejakiego Wiktora Sznurowskiego** na Sygniówce, który postrzelił się i został w groźnym stanie przewieziony do szpitala. Jak się dowiadujemy, **Sznurowski był aresztowany** w Szczercu, skąd **zbiegł,** poczem dokonał włamania do urzędu gminnego w Czerkasach, gdzie skradł kilkaset złotych i rewolwer. Z niewyjaśnionych przyczyn Sznurowski przedwczoraj wieczorem **na Sygniówce postrzelił się.**

Wczoraj po północy na ul. Łyczakowskiej naprzeciw szpitala powszechnego **usiłował popełnić samobójstwo 27-letni Michał Rydler** kaflarz, zamieszkały przy ul. Jakóba w Zniesieniu. **Rydler strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca** W groźnym stanie odwieziono go do szpitala, przyczyny samobójstwa nie ustalono.

KRONIKA

14 GRUDNIA Niedziela Nikazego

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela o godz. 3 popoł. „Kordjan" w inscenizacji L. Schillera. (Ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana.

Poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem „Kordjan" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Dzwony z Corneville", operetka Planquetta. (Ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna. (Po raz 25-ty).

Poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem „Dzwony z Corneville", operetka Planquetta. (Ceny dramatu).

TEATR MAŁY:

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Perfumy mojej żony", farsa Lenza. (Ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Niedziela, 14. grudnia o godz. 4 pop. „Roztwór prof. Pytla". Ceny zniżone.

Niedziela, 14. grudnia o godz. 7.30 w. „Roztwór prof. Pytla". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 15. grudnia o g. 7.30 w. „Roztwór prof. Pytla". Występ K. Justiana. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór". Film dźwiękowo - śpiewny.

CHIMERA: „Miljonowe Panny" z Mary Brian i Charles Rogers.

FATAMORGANA: „Jezioro miłości" i „Kochanka Razwolskiego".

GRAŻYNA: „Angelita dźwiękowy.

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand".

KOPERNIK: „Z Byrdem do Bieguna Południowego" oraz „Trzej przyjaciele".

LEW: „Czar Meksykanki" dźwiękowa komedja i „Znajoma z ulicy", dramat dźwiękowy.

LUNA: „Kobieta, której się nie kocha" oraz „Jackie — marynarzem".

MARYSIENKA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego" oraz „Trzej przyjaciele".

OAZA: „Przekleństwo krwi".

PALACE: „Upiór w Operze". Film dźwięk. kolorowany z Lon Chaneyem.

PASAŻ: „Z kraju bezprawia" oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Symfonja zmysłów".

PROMIEŃ: „Czterech Djabłów".

RAJ: Buster Keaton w dźwiękowem „Małżeństwo na złość".

SPLENDID: „Człowiek, który kręci"

STYLOWY: „Trzy namiętności" i „Czarne Domino".

UCIECHA: Renee Adoree „Uwiedziona kochanka" oraz „Monty na ognistym smoku".

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś popołudniu o godz. 3-ciej „Kordjan" w znakomitej inscenizacji L. Schillera po raz pierwszy po cenach zniżonych. Początek przedstawienia o pół godziny wcześniejszy, potężne bowiem to dzieło Słowackiego odtworzone zostanie w całości, bez jakichkolwiek określeń.

W teatrze Rozmaitości melodyjna operetka Planquetta „Dzwony z Corneville" ukaże się dziś popołudniu po cenach zniżonych. — Wieczorem jubileuszowe przedstawienie „Doroty Angermann", która głównie dzięki świetnemu wykonaniu obchodzi dziś swe srebrne gody ze sceną Rozmaitości i prawdopodobnie długo jeszcze utrzyma się na repertuarze.

W teatrze Małym publiczność ma dziś popołudniu po raz pierwszy okazję ujrzeć przekomiczną farsę Lenza „Perfumy mojej żony" po cenach zniżonych.

Świetna komedja Shaw'a „Nowa umowa małżeńska" wejdzie niebawem na repertuar teatru Rozmaitości w wykonaniu czołowych sił naszej sceny dramatycznej a pod kierunkiem reżyserskim E. Wiercińskiego. Próby z tego utworu, niezmiernie ciekawego już choćby ze względu na osobę autora, dobiegają końca.

*

Dziś w niedzielę, 14. bm. w teatrze Nowości 2 przedstawienia „Roztwór prof. Pytla" arcywesołej, pełnej szczerego humoru i zabawnych sytuacji komedji Bruna Winawera, przyjmowanej huraganem śmiechu i oklasków przez rozbawioną widownię, mianowicie o godz. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych i o godz. 7.30 wiecz. po cenach zwykłych przy ważności zniżek.

*

Pianista Egon Petri grać będzie we Lwowie w poniedziałek 15. bm. Program obejmuje monumentalne dzieła Bacha, Beethovena i Liszta, których najwybitniejszym odtwórcą współczesnym jest właśnie ten fenomenalny artysta. Egon Petri jest nietylko genialnym pianistą. Jest myślicielem, odtwarzającym dzieła klasyków w sposób oryginalny i dla wszystkich zrozumiały. Jego potężny, wydzwaniający ręką jakby ze spiżu ton, ma ciągłość, głębię i urok organów. Porywa i zdumiewa bogactwo jego odcieni dynamicznych, jego mistyczna, głos ludzki prawie przypominająca barwa. Petri grać będzie w poniedziałek Chorały Bacha i potężną sonatę Beethovena tak zwaną „Hammerklavier - Sonate". Publiczność oczekuje zatem pewnego święto muzyczne.

CO MÓWI NEMO.

Zabawa dla dzieci.

(DZIŚ — GODZINA 5. POPOŁUDNIU — IZBA HANDLOWA).

PÓJDŹCIE O DZIATKI, PÓJDŹCIE WSZYSTKIE RAZEM,
ZJAWCIE SIĘ TŁUMNIE, BEZ LIKU.
NIECH TA ZABAWA STANIE SIĘ OBRAZEM
WIELKIEGO DZIECI SEJMIKU.

CZEKA WAS MNÓSTWO SŁODKICH NIESPODZIANEK
WĘDKA, LOTERJA I GRAJKI,
O JAKICH NIE ŚNIŁ STASIO, ZDZIŚ I JANEK
CHOCIAŻ KOCHAJĄ TAK BAJKI.

BĘDĄ I FANTY DO ZDOBIENIA DRZEWKA.
CZYŻ ZACHWYT WAS NIE OGARNIA?
A GDY ORKIESTRY ROZLEGNIE SIĘ ŚPIEWKA,
PEWNIE POSKACZE DZIECIARNIA.

ZA KAŻDY Z WSTĘPÓW OSZCZĘDZONY ZŁOTY
(NIECH RODZIC O TEM PAMIĘTA)
BIEDNE STARUSZKI I BIEDNE SIEROTY
DOSTANĄ GWIAZDKĘ NA ŚWIĘTA.

DALSZYCH ATRAKCJI NIE NĘCĘ OBRAZEM.
DOJRZĄ JE OCZKI CIEKAWE.
PÓJDŹCIE O DZIATKI, PÓJDŹCIE WSZYSTKIE RAZEM
NA WIELKĄ DZIECI ZABAWĘ.

Nominacje w prokuraturze okręgowej-

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował podprokuratorów dra Henryka Mostowskiego, dra Stanisława Horodyskiego i Kazimierza Krajewskiego wiceprokuratorami Sądu Okręgowego we Lwowie.

Zasiłki dla bezrobotnych.

Zarząd obw. funduszu bezrobocia zawiadamia, że bezrobotnym, którzy pobierali zasiłki do 31. grudnia 1930 r. należy wypłacić je jeszcze za dalsze 4 tygodnie. Bezrobotni ci winni przedłożyć zaświadczenia z gminy stwierdzające, że po wyczerpaniu 13-tygodniowego zasiłku pozostają nadal bez pracy.

O prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Magistrat przypomina, że osoby, które roszczą sobie pretensje do zaopatrzenia po poległych na wojnie winni zgłosić roszczenia te pisemnie lub protokolarnie najpóźniej do dnia 31. grudnia 1930 r., w przeciwnym razie utracą prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego. Przytem magistrat zaznacza, że osoby te winny roszczenia swoje zgłosić bezpośrednio w referacie spraw inwalidów wojennych w starostwie powiatowem.

Z miasta.

Na posiedzeniu komisji aprowizacyjno-rzeźnianej odbytem pod przewodnictwem r. Maksymowicza zatwierdzono w myśl referatu wiceprez. dr. Schleichera rachunki miejskiego zakładu aprowizacyjnego za lata ubiegłe i udzielono zarządowi absolutorjum. Z porządku dziennego podwyższono opłaty za haki w przedchłodni z 30 na 35 groszy, oraz opłaty za komory w chłodni z 8 na 10 zł. miesięcznie za metr kw.

Ostrzeżenie. Zarząd Legji Inwalidów W. P. we Lwowie ostrzega publiczność przed kręcącemi się po mieście kwestarkami, które zbierają datki na rzecz inwalidów W. P. Ponieważ Legja Inwalidów W. P. żadnych zbiórek nie przeprowadza należy oszustów oddać w ręce policji.

Komunikaty.

Zapowiedziana **przedświąteczna sprzedaż zbiorowa towarów**, która dochodzi staraniem Targów Wschodnich do skutku, odbywać się będzie w tygodniu przedwigilijnym od czwartku dnia 18. grudnia do wtorku dnia 23. grudnia w sali Giełdy zbożowej w gmachu Izby przem. handl., ul. Akademicka 17. Niezależnie od tego przystąpił cały szereg firm do propagandowej akcji handlowej w formie indywidualnej sprzedaży swych artykułów we własnych lokalach sklepowych w ramach wspólnej imprezy. Celowość i aktualność tej akcji, mającej na oku ożywienie popytu i obrotów w okresie zastoju, obudziła żywe zainteresowanie wśród publiczności kupującej i stała się przedmiotem ożywionej dyskusji w sferach kupieckich. Pogłoski, jakoby firmy zgłaszające akces do niej, musiały tem samem zobowiązywać się do ogólnego opustu od cen, polegają na mylnych informacjach. Program Przedświątecznej Sprzedaży pozostawia bowiem do swobodnej decyzji uczestników zbywanie artykułów po cenach normalnych albo z dowolnym opustem albo z opustem w pewnych tylko działach ich branży.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20.) urządza wystawę kilimów wytwórni „Kilim" z Krakowa, której otwarcie nastąpi w niedzielę 14. bm. o godzinie 12-tej. Równocześnie są otwarte wystawa haftów i tkanin ludowych zbioru p. T. Modzelewskiej z Koszyłowiec i gwiazdkowa.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się wspólnie z Polskiem Tow. Geologicznem 16. bm. o godz. 18 w Instytucie geologicznym Uniwersytetu J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: Dr. Marjan Kamieński: „Wrażenia z wycieczki do Algierji" (z ilustracjami).

Polskie Tow. Matematyczne, oddział lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się 16. bm. o godz. 20.15 w sali I. w gmachu Uniwersytetu przy ul. Mikołaja 4., z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. A. Tarski: „O definjawalnych zbiorach liczb". 2) Prof. H. Steinhaus: „O prawdopodobieństwie zbieżności szeregów". 3) Dr. S. Kaczmarz: „Uogólnienie pewnego twierdzenia Sidona". 4) Dr. Wł. Orlicz: „O pewnej klasie pól sprzężonych".

Kronika policyjna.

(—) Włamania i kradzieże. Zofja Kopacz, zam. przy ul. Łyczakowskiej 110., doniosła policji, że w czasie jej nieobecności w domu skradziono z jej mieszkania kwotę 100 dolarów. — Z garażu Michała Schustera przy ul. Kordeckiego 8. skradziono wczoraj na jego szkodę taksometr, wartości 500 zł. — Do praczkarni w realności, przy ul. Bocznej Zielonej 2. włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli na szkodę Zofji Dobrzańskiej bieliznę wartości 560 zł. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Marji Dewicz przy ul. L. Sapiehy 35. Z powodu nieobecności właścicielki mieszkania na razie nie stwierdzono co złodzieje skradli.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Tycza za sprzeniewierzenie 180 zł. na szkodę Józefa Szczura, Władysława Nikodemowicza za usiłowaną kradzież w mieszkaniu dra Panetha. Władysława Bożyńskiego za kradzież teczki skórzanej z mieszkania Aleksandra Dembińskiego.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 13. grudnia. (PAT).

Waluty i dewizy: Belgja 124.35, Holandja 358.43, Londyn 43.22, N. Jork 8.89.4, Paryż 34.97, Praga 26.40, Sztokholm 238.85, Szwajcarja 172.68, Wiedeń 125.26, Włochy 46.61, Berlin 212.79.

Akcje: Bank Polski 154 i 3 czw., Tow. Zachodnie 70, Częstocice 32, Węgiel 36 i pół, Modrzejów 32, Starachowice 13 i 3 czwarte.

Papiery państwowe: 4 proc. poż. inwestyc. 99 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 55 i ćw., 5 proc. poż. kolejowa 49 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 58.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 13. grudnia. (PAT) Paryż 20.25 i pół Londyn 25.03 i ćw. N. Jork 5.15.35 Bruksela 72.00 Włochy 26.99 Hiszpanja 53.00 Amsterdam 207.57 i pół Berlin 122.91 Wiedeń 72.55 Sztokholm 138.50 Oslo 137.85 Kopenhaga 137.85 Sofja 3.73 i pół Praga 15.29 Warszawa 57.80 Budapeszt 90.22 i pół Białogród 912 i 5 ós. Ateny 6.68 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 606 Helsingfors 12.97 Buenos Aires 173.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 13. grudnia. (PAT) N. Jork 4.85.63 Paryż 123.60 Berlin 20.36 i 3 ós. Montreal 486.31 Hiszpanja 48.05 Amsterdam 12.05 i 13/16 Bruksela 34.76 i 7 ós. Szwajcarja 25.03 i 1 ós., Sztokholm 18.10 Oslo 18.06 Helsingfors 193.05 Praga 163.70 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.50 Sofja 670.50 Rumunja 818.00 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025 Ateny 375.00 Wiedeń 34.51 Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 13. grudnia. (PAT) Londyn 123.60 N. Jork 25.45 Bruksela 355.50 Hiszpanja 256.00 Włochy 133.30 Szwajcarja 493.25 Kopenhaga 680.75 Amsterdam 1024.50 Oslo 680.50 Sztokholm 683, Praga 75.50 Rumunja 15.15 Wiedeń 358 Berlin 607.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. grudnia.

DEWIZY: Dol. amer. 8.89.00—9.90.00 dolary kanad. 8,82.00 — 8,82.50 korony czeskie 0.26.25 — 0.26.50.

KĄCIK RADJOWY.

Niedziela, dnia 14. grudnia 1930 r.

LWÓW 10.10 Transmisja z Wilna. Msza i koncert organowy. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.15 Transm. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Miecz. Sztyglic (skrzypce). I. 1. R. Schumann: a) Uwertura „Manfred", b) „Marzenie" i „Pieśń Wieczorna" (na kwintet smyczkowy). 2. Fr. Schubert: Muzyka baletowa do „Rozamundy". II. 3. Fr. Schubert: Symfonja h-moll („Niedokończona"), a) Allegro moderato, b) Andante con moto. 4. F. Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy, a) Allegro molto appassionato, b) Andante, c) Allegro molto vivace. 14.30 Transm. z Warszawy. „Jak budować kurniki" — wygł. inż. Zygm. Peczlewicz. 14.50 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.00 Transmisja z Warszawy. „O tanie i praktyczne pomieszczenie dla zwierząt" — wygłosi inż. Wojciech Chmielecki. 15.20 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.40 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie" (dwutygodnik radjowy), 2) „Jak się będzie nazywał mały ryś w warszawskim ogrodzie zoologicznym" (rozwiązanie konkursu). 16.10 Audycja esperancka. Słowo wstępne, poczem produkcje muzyczne i wokalne. 16.30 Płyty gramofonowe. 16.40 Transmisja z Warszawy. „Czy byli zdrajcami?" z dziejów Nocy Listopadowej — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.55 Płyta gramofonowa. 17.00 Transmisja z Warszawy. „Z literatury o muzyce" — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 17.20 Tr. z Warszawy. Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. I. 1. A. Thomas: Uwertura do op. „Mignon". 2. L. Delibes: Walc, 3. E. Lalo: Rapsodja hiszpańska. II. 4. C. Saint-Saens: Poemat symfoniczny „Taniec szkieletów". 5. G. Bizet: Suita „L'Arlesienne" Nr. 2. a) Pastorale, b) Intermezzo, c) Menuet, d) Farandole. 6. H. Berlioz: Marsz „Rakoczy". 18.45 Tr. z Warszawy: Fejleton pt. „Sztuka, a niepodległość" — wygłosi red. Jan Kleczyński. 19.00 Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.25 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi Dyr. Programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. 19.40 Transmisja słuchowiska z Warszawy. „Sąd na dalekim zachodzie" Kossowskiego. 20.10 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Odczyt o muzyce szwajcarskiej wygłosi p. Henryk Opieński. Koncert narodowościowy, poświęcony muzyce szwajcarskiej. 1. W. Courvoisier: Warjacje i fuga, op. 21 — odegra p. Tamara Bay. 2. a) Othomar Schoeck: Das bescheidene Wunschlein, b) Fritz Niggli: Trotzliedchen, c) Pierre Maurice: Le coeur gai s'enivre de l'heure, odśpiewa p. L. Barblan-Opieńska, 3. a) W. Schulthess: 3 utwory fortep. (Klavierstucke) op. 12. b) A. Honagger: Sept piecés brèves — odegra p. Tamara Bay. 4. Ludowe pieśni szwajcarskie: a) w języku niemiecko-szwajcarskim: 1) I rief am Fleckli, 2) Klagelied. b) w języku romanche (reto-romańskim): 1) Eau pl. und scher stögl. 2) Mattans lain ir a chasa, c) w języku włoskim: 1) I giovanotti, 2, Il cucu, d) w języku francuskim: 1) La fille reine, 2) Jean p'tit Jean — odśpiewa p. Barblan-Opieńska. 21.10 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki „Szalony Prorok" — fragment z powieści „Ojciec Krystyny Alberty" Wellsa. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: Recital fortepianowy p. Tamary Bay. 1. Fr. Chopin: Ballada f-moll, 2. Al. Skrjabin: Preludja G-dur, D-dur, h-moll, cis-moll i es-moll. 3. S. Rachmaninow: a) Elegja Nr. 1 op. 3. b) Preludjum g-moll. 22.10 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" w Warszawie. Rewja pt. „Złote szaleństwo". W przerwie komunikaty z Warszawy.

Niesamowity taniec

miłości i śmierci.

DEMONICZNA EMIGRANTKA ROSYJSKA.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 14. grudnia.

(—) Policja londyńska uwięziła niedawno **emigrantkę rosyjską**, za której sprawą zamordowano **dwóch ludzi**. Jeszcze trzeci padłby ofiarą jej **demonicznego wpływu**, gdyby nie znalazł on pomocy na policji.

Demoniczna Rosjanka nazywa się **Tamara Aglajew** i mieszkała w jednym z licznych **londyńskich domów dla cudzoziemców**. Innymi mieszkańcami tego przytuliska byli przeważnie **Chińczycy**. Tamara była jedyną kobietą i jedyną Europejką wśród **tych egzotycznych ludzi**. Nic dziwnego, że wielu Chińczyków starało się o jej względy

Pierwszym, którego Tamara wysłuchała, był Chińczyk, nazwiskiem **Sen-Czu**. Ale niebawem znudziła się ona kochankiem i przysięgła innemu Chińczykowi, **Li-Ku-Sen**

wieczną miłość

— jeśli zamorduje Sena-Czu. Na wspólnej wycieczce straszliwy czyn został dokonany...

Niebawem zaczęła się Tamara interesować trzecim Chińczykiem, który nazywał się **Ku-Wu**. I jemu postawiła ona ten sam warunek, to też w jakiś czas potem Li-Ku-Sen umarł, otruty **arszenikiem**.

Gdy jednak Ku-Wu zauważył, że Tamara po kilku miesiącach zaczyna odnosić się do niego z coraz widoczniejszą obojętnością, zrozumiał natychmiast, jak wielkie grozi mu

niebezpieczeństwo.

Wolał się tedy zawczasu zabezpieczyć i w tym celu udał się na policję, gdzie **zdemaskował** demoniczną kobietę.

Sensacyjna ta afera wywołała w Londynie **ogromne zainteresowanie**.

Aresztowanie za nakłanianie do fałszywych zeznań,

Lwów, 14. grudnia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj Wydział śledczy aresztował 32-letniego **Rudolfa Szyndlera**, przedsiębiorcę przewozowego, zam. przy ul. Józefata l. 6 **za nakłanianie do fałszywych zeznań.**

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim Kolegom i Znajomym ś. p. **Jana Łuczakowskiego**, sędziego S. O. w Stryju, którzy oddali mu ostatnią przysługę, biorąc udział w jego pogrzebie, składa serdeczne podziękowanie

11138 **Rodzina.**

LONDYN NATIONAL 16.00 Kantata kościelna Bacha, 17.15 Kwartet smyczk. **BRATISLAWA** 14.30 Trans. z Teatru Narod. „Nimfa" opera Dworzaka. **LONDYN REG.** 22.05 VIII Koncert niedzielny. **BERNO** 20.00 Koncert kameralny. **STOKHOLM** 14.00 Koncer symf. **RZYM** 16.30 Koncert. 20.40 „Wesoła wdówka" oper. w 3 aktach Lehara. **PRAGA** 10.50 Koncert kameralny. 19.00 Trans. z Teatru Narod. „Latarnia" opera Nowaka. **MEDJOLAN** 21.00 Trans. Opery z Teatro Alla Scala. **WIEDEŃ** 11.05 Koncert Wied. Kobiecej Ork. Symf. 18.00 Muzyka rumuńska, 20.30 „Cece" sztuka Pirandellego. **MONACHJUM** 20.00 Wieczór starobawarski. **BUDAPESZT** 20.40 Koncert ork. Opery Król. **PARYŻ** 18.30 Trans. Koncertu z Teatru Sary Bernhardt.

MIESZKANIE 4-pokojowe z prz. na I. p. w domkach na „Własnej Strzesze" obok Elektrowni, za normalnym czynszem od zaraz do wynajęcia. — Listy pod „Wygoda" do administracji. 11105

LOKAL przemysłowy w podwórzu, 2 duże ubikacje do wynajęcia. Wiadomość: Andrzej Szlęzak, Gródecka 29 od 2-4, lub Trybunalska 3, sklep. 11096

NAUKA i WYCHOWANIE

Kursy maturyczne i dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i semin naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: **Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „Wiedza" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (-enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno - geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

UDZIELĘ lekcji języka niemieckiego i korepetycji do szkół średnich. Oferty do Administracji pod „Wienerin". 11093-2

LEKCYJ PRAWNICZYCH do egzaminów uniwersyteckich oraz zawodowych sędziowskich i adwokackiego udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 10867-4

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 9605-2

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 15. grudnia za opłata 15 zł. Rutowskiego 22. II. piętro przez ganek. Wpisy codziennie od 5. Loeffler. 11085-2

KURS tańców modnych rozpoczynamy 12. Kurs mazura 15. Nowiccy, Piłsudskiego 16. 11056-2

PENSJONATY i LETNISKA

ZAKOPANE pensjonat „Aida", centrum, Kasprusie, pokoje słoneczne, werandy, kuchnia wyborowa. Prowadzi zarząd Zdzisławy z Helu. 11006-3

TRUSKAWIEC. Sezon zimowy jak zwykle od 1 grudnia do 1 marca. Informacji żądać — mieszkanie zamawiać tylko przez Zarząd zdrojowy. 10756-10

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

WOROCHTA „Perełka". Pokoje słoneczne z całem utrzymaniem. Łazienka. Sala. Pianino. Tereny narciarskie pierwszorzędne. (Choroby zakaźne, gruźlica — wykluczone). Gnaedingerowa-Srokowska. 11082-6

POSADY POSZUKIWANE

EMERYT obznajomiony z biurowością, rachunkowością, administracją poszuje zajęcia. „Gazeta Poranna" Lwów, Ludwik. 11130-3

OD MASZYN rolniczych — do szycia jestem wprowadzonym agentem, obejmę jeszcze zastępstwo od narzędzi kowalskich — miechy, bormaszyny, kowadła, imadła, śrubstaki i szwajdyzy od poważnej firmy. Ia Referenc. na żądanie. Zgłoszenia pod „Agent prowizyjny 1931" do Adm. „Porannej". 11132-2

MATRYMONIALNE

PANIE do zamążpójścia poszukuję. Bezpłatne zgłoszenie natychmiastowe Władysława Jelinek, Jaworów, woj. lwowskie. 11030-10

USKUTECZNIAM pośrednictwa matrymonjalne, w wyższych sferach katolickich. Zgłoszenia Małopolska Ajencja, Lwów, Chorążczyzny 7, pod „Dyskrecja". 10807-4



ZASTĘPCA GEN. NA LWÓW:
DISTENFELD & STEINBERG, LWÓW, UL. RZEŹNICKA 16.
„ZŁOTY MEDAL NA WYSTAWIE W KATOWICACH 1927"

POSADY WOLNE

AGENCI do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby na prowincji, z wysoką prowizją poszukiwani. Wchodzą tylko w rachubę siły pierwszorzędne, mogące się wykazać odpowiedniem referencjami. Wyjaśnień udziela firma Guttmann w Przemyślu, Jagiellońska 6. 11119-4

PO OTRZYMANIU POSADY spłacacie kursa samochodowe inżyniera Froma. Lwów, Lelewela 3 (przy Akademickiej). 10838-12

WYSOKI ZAROBEK uzyskacie przez przyjęcie zastępstwa dla zbierania zamówień na obligacje państwowe. Spółdzielczy Bank dla Eskontu i Zaliczek Lwów, Akademicka 10. 10999-10

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 10731-13

83 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

A głośno rzekł:

— A kiedy już będzie silny i zdrowy, to co?

Mawar rysowała się na tle zapadającej nocy jako plama o niewyraźnych konturach. Pomimo to zdołał dostrzec nieśmiały podrzut jej ramion:

— Wtedy tuan się dowie, jak Mawar umie kochać.

— Chodź tu do lampy, i usiądź. Nie widzę twojej pięknej twarzy... Mawar, czy ty wiesz, co to jest Anglik?

— Pewnie! — odpowiedziała ze śmiechem. — Sam tuan jest orang Ingris.

— Prawda, ale czy wiesz, jaka jest różnica między Anglikiem i ludźmi innych ras?

— Anglicy są wielcy i silni. I niemądrzy — dodała po głębokim namyśle.

— Jakże to?

— Grają w niemądre gry i kopią ze straszliwemi przekleństwami małe piłki.

Piotr zachichotał słabo i pociągnął ją za ucho, aż pisnęła.

— Innych różnic niema? — nalegał.

Mawar zamyśliła się, tak jaj poprzednio.

— Ubierają się lepiej niż ludzie innych ras — rzekła — ale to może dlatego, że mają więcej pieniędzy.

— Nie wszyscy. No, Mawar, nie wiesz o innych naprawdę ważnych różnicach?

— Mówią — rzekła — że Anglicy dotrzymują słowa... Jeżeliby tuan Ingris przyrzekł swoją miłość pewnej dziewczynie, to na pewnoby jej nie zdradził z inną...

— Dlatego właśnie, Mawar — rzekł Piotr wolnym, wyraźnym głosem, jakby przemawiając do dziecka — nie mogę zrobić tego, czego pragniesz. Dałem już słowo.

Wiedział dobrze, że jest wolny od wszelkich zobowiązań, ale powiedział to przez pewnego rodzaju przyzwoitość i aby wypróbować efekt tych słów na Mawar.

Dziewczyna zerwała się na równe nogi, dysząc głośno.

— Ona wzgardziła miłością tuana — wybuchła — Ona mija tuana, nie patrząc — tak!

I przeszła sztywno przez pokój z dumnie podniesioną brodą, z dobrze oddaną miną wzgardliwej obojętności. Było to przesadne przedstawienie, ale niemniej Piotr zdziwił się jej dokładnej znajomości sytuacji.

Obejrzała brudne mieszkanie i schyliwszy się nad stosem porzuconych na podłodze ubrań, wybrała zeń kilka skarpetek.

— Tss! — wykrzyknęła, demonstrując dziury w palcach i piętach — ten Kassan jest leniwy pies! Jutro naprawię wszystkie ubrania tuana.

Najwidoczniej uznała z góry, że zostanie na stałe. Piotr był zbyt wyczerpany, aby jej oponować, zresztą to, co powiedziała o Oldze, „zabiło mu klina w głowę". Oldze było wszystko jedno co się z nim działo, i to jedno poniżenie więcej nie miało już żadnego znaczenia.

— Chodź tu, ty djablico — rozkazał, usiłując przyciągnąć Mawar do siebie. Ale dziewczyna uchyliła się zręcznie.

— Niech tuan nie zapomina, że jest jeszcze chory i słaby jak dziecko — rzekła. — Jeszcze nie czas na miłość, niech tuan zdobędzie się na trochę cierpliwości.

— Niech i tak będzie. Idź po swoje rzeczy.

Mawar roześmiała się nagłym, bezwstydnym śmiechem i w jej czarnych oczach zamigotały przekorne iskierki.

— Już je przyniosłam — rzekła.

ROZDZIAŁ XVII.

Tom Venables wysiadł z taksówki przed Latingiem i Bowkerem. Fakt, że Piotr nie przyszedł do portu, wprawił go w zdecydowanie zły humor. Żeby w ten sposób potraktować przyjaciela, który przyjechał z drugiej półkuli — nie, to przechodziło wszelkie pojęcie!

Wszedł po drewnianych schodach i wmaszerował do dużej sali, założonej próbkami towarów. Z nad stosu korespondencji podniosła się twarz młodego człowieka ze szkaradnemi, blisko osadzonemi oczami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NIEMOWLĘCE wyprawki — wybór bogaty „Sport“, Plac Halicki 3. 11037-3

DZIECIĘCA garderoba — ogromny wybór „Sport“, Plac Halicki 3. 11036-3

Fortepian Bösendorfera

prawie nowy, b. piękny 7 1/4 oktaw okazyjnie za gotówkę (komis) sprzeda „MONIUSZKO“, Zimorowicza 10.

ZA 50 ZŁ. miesięcznie w ciągu 2 lat będziesz właścicielem parceli w Brzuchowicach, słonecznie i ślicznie położonej pod lasem. Pomyśl, czy możesz lepiej ulokować pieniądze? Na kupnie ziemi jeszcze nikt nie stracił! Zgłoszenia: Adw. Kaufmann, Fredry 4. 11104

CHODORÓW. Parcela budowlana o obszarze ponad 20.000 m. kw. przy torze kolejowym, oraz centralnie położona, nadająca się wybitnie na cele przemysłowe, w całości lub też częściowo do sprzedania. Zgłoszenia pod „Okazyjnie“ do Administracji. 11083

PIANINO „Förstera“ oraz fortepiany „Wirtha“, „Schweighofera“, „Schmida“, „Stingla“, „Hofbauera“ i inne pierwszorzędne z powodu zmiany inwentarza sprzedam po bardzo niskiej cenie lub wypożyczę w dobre ręce. Zamiana niewykluczona. Kopernika 26. Skleniarski. 11080-3

POŃCZOCHY, rękawiczki, reformy wełniane, jedwabne, fildekosowe po cenach reklamowych Piepes, Boimów 7. 9418-12

OKAZYJNIE do sprzedania piękna sypialnia mahoniowa wiedeńska, gabinet mahoniowy wiedeński, salon antyczny, biurko antyczne, sekretarzyk antyczny, bibljoteczka antyczna i wiele innych mebelek w Domu Sztuki, Akademicka 14. 11136

Pięćdziesiąt procent udziałów

w pierwszorzędnej kawiarni „Warszawa“ we Lwowie — z całem bogatem urządzeniem kawiarni i luksusowego baru — jest bardzo tanio i korzystnie do sprzedania.

Wyczerpującej wiadomości zgłaszającym się udzieli Firma Krzysztofowicz, Lwów. Legjonów 1. I. p. 11141

RÓŻNE

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze fasony — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850

Franciszek Ilnicki

Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2,
(w podwórzu) (w podwórzu)

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio Borkowska, Bernardyński 12. 11124

ZŁOTO i SREBRO do haftów, Koronki bieliźniane, Jedwabie poleca Karol Medwecki, Lwów, Batorego 34. II. piętro. 11123

NAJMODNIEJSZE francuskie karnisze stylowe. Najtańsza oprawa obrazów. Okazyjna sprzedaż obrazów Helzel, Pasaż Hausmana 3. 11101-2

DO KINA „PALACE“
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

ŻARNECKI G., Zyblikiewicza 46.
GREBÓWNA E., Łyczakowska 98.
KLINGERÓWNA M., Słowackiego 6.
WEISBERG I., Słoneczna 20.
KAHANE K., Szymonowiczów 5.
MAKOWSKI M., Łyczaków 15.
PORCHOWSKA J., Franciszkańska 1.
SEYFERT Z., Wulecka 12.
NOWOWIEJSKI K., Szewczenki 9.
OSWALD O., Zygmuntowska 6.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.



SZCZĘŚLIWEM DZIECKIEM

jest to, które otrzymuje codzień na pierwsze śniadanie filiżankę OVOMALTINE'y. Z jakąż niecierpliwością oczekuje ono tego aromatycznego i smacznego napoju, który stał się dlań wprost niezbędny.

OVOMALTINE

skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe elementy świeżych jaj, mleka, słodu i kakao, pobudza normalny rozwój dziecka, przysparzając organizmowi zapasu substancji, wytwarzających krew i siłę.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcaria)

Próby i broszury ze wskazówkami na żądanie wysyła gratis

Dr. A. Wander S. A.

Kraków - f.

ZŁOTE PIÓRA naprawia tanio, szybko, starannie Okin, Skarbkowska 6. naprzeciw kina „Lew“. 11126

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem Szwajcarjanina uskutecznia się z gwarancją. Gutterman, Sykstuska 14. 11109

„KOMPASS“, urzędowo upoważnione biuro kredytowo-informacyjne w Borysławiu udziela wszelkich informacji handlowych, które są fachowo wykonywane. Referencje pierwszorzędne! 11011

LAMPY NAFTOWO-GAZOWE o sile 300 świec bardzo oszczędne i praktyczne dostarcza firma Guttmann w Przemyślu, ul. Jagiellońska 6. Ilustrowane cenniki darmo. 11119-4

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na dogodnych terminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

KOLĘDY na płytach kupuje się w chrześcijańskim składzie

gramofonów i płyt

Leonarda Wankego

we Lwowie, ul. Krakowska 16. Tel. 46-18. 10717

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje SMUTNY, Grodzickich 1, Tel. 15-98. 11108

LEKCJI bridge'a udziela pani z towarzystwa. Zgłoszenia tel. 2019. 11114

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

Już za 100 Zł. DOBRY GRAMOFON z 5 płytami kupisz w znanym składzie

LEONARD WANKE

Ul. Krakowska 16. Tel. 46-18.
Najmilszy podarunek na **Gwiazdkę.** 10709

Wysokowartościową kompozycję do samochodów, samolotów i wszelkich innych maszyn, oraz patentowane narzędzia i kołki do umocowania przedmiotów na ścianach z betonu, kamienia, cegły i t. p. dostarcza wyłącznie

firma **„POLSTAL“**
handel żelaza, LWÓW, Lindego 9. 11099-8

Uwaga

obecnie

bardzo ważne!

Znana z taniości Krakowska Fabryka bielizny

„P A W“

Lwów, Sykstuska 1.

poleca na Gwiazdkę

DLA PANÓW:

Koszule popel. najnowsze piękne wzory 11.80,
Nocne szyfon 9.50, 10.50,
Pyjamy flanel 19.80
Szale jedw. podw. 3.95,
Piękne chustki i t. d.

DLA PAŃ:

Jedw. koszule nocne 12.90
Koszule jedwab. 10.50,
Koszule opal. z pięknemi walensjankami 5.90—6.50,
Reformy wełniane 8.20.

DLA DZIECI:

Piękne koszulki Słowac. chłopięce 3.90,
majteczki 1.90,
staniki 95,
koszulki nocne dla dziewcząt 4.30,
reformy wełniane 4.—,
okazja ½ chusteczek z obręb. 1.95.

DLA SŁUŻBY:

Koszule 2.90—3.90,
nocne 6.80,
reformy jedw. 4.80. 11139

Najpiękniejszym podarunkiem świątecznym jest

Froterka Johnsona

oraz chlubą każdej o czystość dbającej gospodyni jest pięknie froterowana podłoga z płynnym lub stałym WOSKIEM JOHNSONA.

Wyłączna sprzedaż

„Elektra“

Lwów, Pasaż Mikolascha.

Columbia

KONRAD KAIM i Syn

Skład fortepjanów, pjanin, harmonji, gramofonów i płyt

Lwów, Kopernika 11. Telef. 20-45

Na święta

drób wszelkiego rodzaju, towary spożywcze oraz własne mieszanki kawy i herbaty poleca najtaniej

„KRAKOWIANKA“

Kopernika 11. tel. 42—47. 11113-2

„Z O F J A“

Pracownia wykwintnej bielizny i wypraw ślubnych, specjalność hafty ręczne. Ceny konkurencyjne.
CHMIELOWSKIEGO 2. II. p. Tel. 16-89.

Państwowa Stacja Botaniczno-Rolnicza we Lwowie

ogłasza niniejszem

LICYTACJĘ

inwentarza martwego i żywego na folwarku „Oświeca“

gm. Zubrza, szosa Stryjska na dzień 15 XII. br. o godz. 11-tej przed południem. Zaznacza się, że sprzedaż tylko od ceny wywołania.

Przedmioty przeznaczone do sprzedaży można oglądać w dniu 15. XII. na dwie godziny przed licytacją.

Nabywcy obowiązani są do złożenia wadjum w wysokości 10% ceny wywołania oraz do złożenia do dni 3-ch reszty ceny kupna pod rygorem przeprowadzenia licytacji ponownie na koszt nabywcy. 11073-2

Rozpylacze, kosmetyka, artykuły gospodarczo-domowe poleca - - - najkorzystniej **ALOJZY HÜBNER** Lwów **RYNEK 38** Tel. 25-13

Na Gwiazdkę!

ZŁ. 250

APARAT WALIZKOWY

COLUMBIA №50

WAGA 4½ KILO

WYJĄTKOWO CZYSTY

I DONOŚNY DŹWIĘK

HAMULEC AUTOMATYCZNY

MARKA „COLUMBIA"

DAJE GWARANCJE

DOBROCI



№50

Kupujcie również

płyty konkursowe

Nagrody wartościowe!

Do nabycia:

Konrad Kaim i Syn, ul. Kopernika 11.
Malwina Rosenman, ul. Jagiellońska 17.
J. Hecht i S-ka, ul. Gródecka 59 a.
„SYMFONJA", ul. Sykstuska 1.
„MELODJA", ul. Kopernika 5. 11094

Columbia

O czem się nie mówi

Konkurencja zataja, że MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach ściśle gotówkowych na raty od 5 zł. sprzedaje

KAŻDEMU BEZ PORĘCZYCIELA

DOM MEBLOWY

„SILESIA"

Lwów, Brajerowska 3.

10520-20

Łyżwy - Sanki

kupisz najtaniej u Firmy

A. FRIEDFELD

Lwów, JAGIELLOŃSKA 9 Tel. 34-65.

Wysyłka na prowincję odwrotnie. Cennik na żądanie za darmo. 11007



SZWAJCARSKI ZEGAREK PRECYZYJNY

JUŻ NADSZEDŁ

wielki transport PŁYT GRAMOFONOWYCH:

His Masters Voice, Polydor, Brunswick, Columbia, Odeon, Parlophon, Syrena. Homocord.

Wszystkie przeboje
z ostatnich filmów dźwiękowych,
najnowszych rewji warszawskich, 11125
ostatnie szlagiery taneczne w wykonaniu
najlepszych orkiestr światowej sławy.

Komplety operowe w wykonaniu najlepszych zespołów zagranicznych.
Bogaty repertuar klasyczny.

poleca

„MELODJA" **Lwów, Kopernika 5. Telefon 8-59.**

.achowa obsługa. Największy wybór. Dogodne warunki

MATERJE MEBLOWE

dekoracje, tapety

T. KYSIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009.
ul. Kościuszki 20 „ 19-85.
6787

NACZYNIA EMALJOWANE

aluminiowe, formy świąteczne i t. p.
poleca najtaniej 10958

MARJAN KOŚCIUK

CZARNECKIEGO 1.

Ogłoszenie.

Józef Łazowski, urodz. 17. II. 1900 r. w Tomaszowie, syn Józefa i Marjanny, zam. we wsi Kaczka wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Łazowski" na nazwisko „Łaszewski".

Powyższą prośbę podaje się do powszechnej wiadomości z nadmienieniem że w myśl art. 4 ustawy z 24. X. 1919 r. (Dz. U. R. P. N. 88 p 478) oraz rozp Min. Spr. Wewn. z 11. X. 1928 r. (Dz. U. Nr. 93 p. 828) wolno przeciw je uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego sprzeciw, w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

11111 A. Marczewski Naczelnik Wydziału.

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1. 9396

G R A M O F O N Y

Hallo! Hallo! Uwaga!

Okazja - Niebywała - Okazja

Tylko przez miesiąc Grudzień — ceny znacznie zniżone!

Walizkowe szwajcarskie	Zł. 70·—
Salonowe szafkowe z głośnikiem saxof.	Zł. 72·—
Salonowe w ciemnym i jasnym kolorze	Zł. 75·—

Olbrzymi wybór płyt gramofonowych ostatnich przeboji w cenie Zł. 1·–, 4·— i 6·—. 10940

Jedynie we firmie **„SYMFONJA"** Lwów, ul. Sykstuska l. 1. Telef. 33-59.

Spec. chorób zębów i jamy ustnej lekarz-dentysta **H. PASS** KRÓTKA 2 (okolica Gródeckiej 60. róg Leszczyńskiego) Zęby sztuczne PP. Urzędnikom, Pocztowcom i kolejarzom po cenach zniżonych.

HUMOR.



Pierwszy włamywacz: — Gwałtu, ale tośmy wpadli, dostaliśmy się do mieszkania słynnego boksera Tunneya. Uciekajmy.

Drugi włamywacz: — Ależ głupcze, nie masz się czego bać. Przecież Tunney nie będzie się boksował, póki mu się nie położy kilku tysięcy dolarów jako honorarjum.

.ROTERKI I ODKURZACZE ELEKTRYCZNE niedoścignionej jakości

poleca firma

„PROGRESS"

ul. Kopernika 5. Tel. 92-28. 10619

Łyżwy, narty, sanki-wiatrówki, buty narciarskie, łyżwiarskie, ubrania gotowe i na miarę, oraz wszelkie inne potrzebne przybory do sportu zimowego — poleca **najtaniej**

Malwina Rosenman

Lwów, Jagiellońska 17,

Telefon 11-25. 10758

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Małopolskie Towarzystwo Kredytowe

LWÓW, ZULIŃSKIEGO 2

przeprowadza wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące, inkaso weksli, sprzedaż obligacji państwowych za gotówkę, po kursie ściśle dziennym i na dogodne warunki. 10939-2

R. z. 1900.

Wytwórnia art. ślusarska

Ant. Seewalda i Syna

LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 12.

wykonuje wszelkie roboty artystyczne — ślusarskie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.). nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer: 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr.. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI

NA SREBRNYM EKRANIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

ZMIERZCH REWJI FILMOWEJ

Lwów, 14. grudnia.

W ostatnich czasach na ekranach kinoteatrów lwowskich dominował konglomerat śpiewu i tańca, nazwany rewją. W każdym dramacie czy komedji musiała być przynajmniej jedna scena z girlsami, jeden akt w kabarecie i chociażby dwie piosenki. Każda wytwórnia wzięła za punkt swej ambicji stworzenie rewji, przy nakładzie olbrzymich sum wydawanych na iskrzącą przepychem wystawę, girlsy, jazzband itd.

Zachodzi pytanie, skąd się wzięło tyle rewji i dlaczego film dźwiękowy nie mógł zdobyć się na rzeczy bardziej oryginalne, artystyczne, nie hołdujące wyłącznie podkasanej muzie. Rewja, jako taka, może zostać we filmie, nie powinna ale wypełniać **całej treści talkesów.** Może być tylko jednym odłamem wielkiej całości sztuki filmowej.

Odpowiedź na to pytanie jasna. — Z chwilą kiedy „wielki niemowa" przemówił, powstał rozgardjasz i chaos w wytwórniach filmowych. Nie wiedziano, jak najlepiej wyzyskać tę zdobycz techniki kinematograficznej i jak uwypuklić wszelkie jej walory. Najłatwiej tworzyć mogła wytwórnia rewję. Zaangażowano co najlepsze artystki i artystów rewjowych i operetkowych Ameryki. Ziegfeld dostarczył doskonałego baletu, malarze stworzyli cacka dekoracyjne, muzycy skomponowali muzykę i powstała rewja. Z czasem nasunęły się jednak trudności. Mianowicie **czołowe gwiazdy ekranu nie zawsze nadawały się do rewji.** Głosy ich nie były fonogeniczne, nie umiały tańczyć. Jednem słowem nie odpowiadały tylu wymogom, jakie stawia rewja. Tutaj w całej pełni okazała się brutalność amerykańskich busines macherów. Ewelin Brent nie umie śpiewać, nic nie szkodzi. Ale chyba przydać się może na to, by ją Chevalier mógł policzkować przy dźwiękach melodji apaszów. Janette Gaynor i Charles Farelle nie mają pojęcia o śpiewie, a jednak muszą śpiewać. Clara Bow musi tańczyć. Muszą iść z prądem czasu, gdyż głośne ich nazwiska są potrzebne dla reklamy filmu, który w innym wypadku nie przyniósłby odpowiednich zysków.

Wszystkie te rewje, jakie oglądaliśmy na ekranach naszych kinoteatrów, między Bogiem a prawdą z kinem mało mają wspólnego. Były jedynie kopją i to wierną kopją teatru. Zamknięte w czterech ścianach ateliers, brak im było przestrzeni tego szerokiego rozmachu, jakim szczycił się film niemy, nie miały pięknych planerowych zdjęć, a cudne drzewa, czy to dno morskie, niebotyczne góry, dzikie skały, wszystko to wyszło z pod pendzla mniej czy więcej znanego malarza. Prawdą jest, że żaden teatr w świecie nie mógłby pozwolić sobie na skompletowanie tak drogiego zespołu, takiej ilości pięknych girlsów, jak wytwórnie kinowe, jednak to nie usprawiedliwia ani realizatorów, ani reżyserów filmowych.

Rewja w kinie musi wyjść poza ramy ateliers. Jeśli widzimy obrazek na pustyni, to planery muszą być zdjęte na pustyni, jeśli marynarz śpiewa na okręcie, to kamera ustawioną winna być na statku. Wówczas będzie to kinem, a nie „teatrem kinowem", jak widzimy dotychczas.

Film dźwiękowy prócz rewji ma jeszcze inne bardzo ważne zadanie. Wspominaliśmy, że rewja ma być tylko odłamem tej wielkiej produkcji. Pozostaje jej bowiem dramat, w którym nie muszą występować ani piękne „córy Ziegfelda", ani jazzband. Zaryzykuję twierdzenie, że dramat, w którymby Janetta Gaynor nie śpiewała, takżeby miał powodzenie.

Prócz tego mikrofon chwytać może nieznane nam melodje krajów egzotycznych co zresztą uczynił King Vidor w filmie „Halleluja". Najwyższy już czas, by wróciły już do filmu piękne zdjęcia z natury, do których przyzwyczaił nas niemy film, a od których odzwyczailiśmy się w czasie królowania talkesów.

Pocieszające są dla nas słuchy, jakie dochodzą nas z zagranicy — w Ameryce rozpoczyna się już planowa akcja, celem podniesienia wartości artystycznych nakręcanych filmów, opartych na motywie psychologicznym. Dźwięk używany ma być rzadko i tylko w momentach właściwych. — Z wielkiem napięciem oczekujemy nowego filmu Chaplina p. t. „Światła wielkich miast", który ma stać się punktem zwrotnym w technice talkesów.



Brigida Helm najświetniejsza gwiazda filmu niemieckiego.

Małżeństwo Grety Garbo.

Lwów, 14 grudnia.

Najbardziej sensacyjną pogłoską, która krąży od dłuższego czasu w kołach filmowych Hollywoodu jest małżeństwo Grety Garbo. I to niebyle z kim. — Prorokują, że tajemnicza Szwedka wyjdzie wkrótce zamąż za księcia Siegvarda, syna szwedzkiego następcy tronu.

Ks. Siegvard interesuje się kinem i to nie tylko teoretycznie ale i praktycznie, ponieważ jest dekoratorem najwspanialszego kina w Sztokholmie „Palladjum".

Gdyby to małżeństwo doszło do skutku Greta Garbo pobiłaby na głowę eksmarkizę Glorję Svanson i księżnę Polę Negri.

Paramount likwiduje europejskie studja filmowe.

Lwów, 14. grudnia.

Ostatnio rozeszły się w Hollywood pogłoski, że wytwórnia Paramount zamierza zlikwidować swój dawno założony „eden" filmowy pod Paryżem. Kierownicy Paramountu zamyślają bowiem produkować swoje dalsze filmy różnowersyjne wyłącznie w Hollywood i tylko niektóre z nakręcanych w Holywood filmów byłyby uzupełniane w poszczególnych państwach europejskich. Oczywiście, iż uzupełnienia te będą drobne w bardzo skromnych rozmiarach. Polski oddział Paramountu zaprzecza, co prawda, tym wiadomościom, w Berlinie jednak mówią o tem zupełnie pewnie.

Liljana Gish.



jedna z najwytworniejszych gwiazd ekranu wróciła ostatnio na deski sceniczne odnosząc i tam olbrzymi sukces.

Drobiazgi.

Demonstracje w kinach. Film dźwiękowy wprowadził miłe urozmaicenie w zgodnem pożyciu narodów — wygwizdywanie filmów produkcji wojujących sąsiadów. W Budapeszcie, Belgradzie, Pradze i Warszawie publiczność protestuje głośno przeciw wyświetlaniu filmów niemieckich. A w Medjolanie wygwizdano włoska wersję amerykańskiego filmu p. t. „Jesteś moją miłością".

Kiepura wystąpi w sfilmowanej operze „Turandot". Wedle zapewnień prasy niemieckiej wystąpi słynny nasz tenor w operze „Turandot". Ma w niej odegrać i odśpiewać rolę Kalifa.

10 - letnia gwiazdeczka filmowa. Mizzi Green, którąśmy widzieli w Paradzie Paramountu, gdzie świetnie parodjowała Chevaliera, jest rewelacją filmową w Hollywood. 10 - letnia gwiazdeczka wystąpi z Jackiem Cooganem w filmie p. t. „Przygody Tomka Savayera".

Nowe kłopoty Mary Pickford. Po wielu trudach udało się Mary Pickford przeprowadzić zmianę imienia swej siostrzenicy Mary na Gvinnie. A tu się zjawia nowa Mary Pickford. Tym razem konkuruje gwieździe nowa żona Jacka Pickforda, trzecia z kolei i co jest najciekawsze w tej sprawie, że Mary Pickford nazywa się naprawdę Gladys Smith.

Fachowcy filmowi. W Hollywood są specjaliści różnych dziedzin, którzy oddają nieocenione usługi reżyserom przy nagrywaniu odpowiednich scen. Są fachowcy „od Grecji", „Egiptu", „Wyścigów samochodowych" itd. Najlepiej zarabia fachowiec „od wojskowości" były rotmistrz Jack Sleen, który asystuje przy nagrywaniu obrazów wojennych. Dochody jego wynoszą około 500 dol. tygodniowo.

Szkoła filmowa Maksa Reinhardta. Znany reżyser Maks Reinhardt założył w gmachu Teatru Dworskiego w Schoenbrunie, byłej rezydencji cesarskiej, szkołę filmową i reżyserską, która cieszy się bardzo wielkiem wzięciem.

Ita Rina i Gajdarow wystąpią wkrótce w filmie pt. „Fale namiętności". Produkcja i reżyserja Gajdarowa.

NOWINY LITERACKIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Ucieczka pisarza angielskiego z Anglji.

Lwów, 14. grudnia.

Anglja jest krajem, gdzie myśl niezależną uciska się w sposób najbardziej **bezwzględny**, zgodnie z zadawnioną już tradycją.

Istnieje tutaj podwójna cenzura: cenzura **oficjalna** i cenzura **wydawców**, którzy wymagają, aby każdy, kto zawiera z nimi jakąś umowę, zobowiązał się, że w najmniejszym nawet stopniu wystrzegać się będzie obrazy moralności i obrazy osobistej. Wydawnictwo bowiem, które nie przestrzega tych zasad, musi płacić poprostu fantastyczne grzywny. Tylko wielkim i uznanym pisarzom wolno pisać to wszystko, co myślą. Shaw, **Wells i Galsworthy** są tymi szczęśliwymi, inni zaś muszą pisać pomiędzy wierszami.

Niektórzy znowuż, jak np. powieściopisarz **Lawrence**, który zmarł niedawno na Riwierze, wydają swe utwory zagranicą. Anglicy czytają je podczas włóczęgi po kontynencie.

W ostatnich czasach opuścił Anglję jeszcze jeden pisarz.

Jest to 60-letni **Norman Douglas**, dyplomata i essay'ista o wielkiej przenikliwości i niezależnych poglądach. Wyrzekł się wszelkiej karjery, porzucił swoją ojczyznę, szarą Szkocję i osiadł na stałe w słonecznej Toskanji, aby oddać się w zupełności pracy pisarskiej.

Pierwszą jego książką, która ukazała się poza Anglją, jest ta, która nosi tytuł **„How about Europe?"** Mieści ona w sobie całą lawinę zarzutów, wymienionych przeciwko **Europie współczesnej.**

„Życie na naszym kontynencie — twierdzi angielski publicysta — stało się bardzo ciężkie dla każdego **porządnego człowieka**. Dzieje się lepiej tylko tym, którzy wiedzą, jak obejść prawa i przyzwyczajenia".

Douglas jest **człowiekiem niezależnym**. Tak, jak niegdyś Wolter drukował swe książki w Amsterdamie, tak on drukuje we Florencji własnym nakładem. **Privately printed!** I dlatego nie obchodzi go ani cenzura, ani wydawca, ani koledzy, ani krytycy...

Szwedzki naśladowca Conana Doyle'a.

Lwów, 14. grudnia.

Conan Doyle jeszcze za życia swego znalazł naśladowców — po drugiej stronie Kanału. Współzawodniczyli z nim pisarze francuscy Leblanc i Leroux, stwarzając typ francuski powieści detektywistycznej. Bohaterem utworów Leblanca jest Arsen Lupin, uroczy włamywacz-gentelman, który dzięki swym zaletom zdobył sympatję czytelników. Bohater utworów Leblanca niejdnokrotnie walczy z Sherlockiem Holmesem. Między Lupinem a Holmesem wywiązuje się znamienna rywalizacja, aczkolwiek Leblanc swego adwersarza z tamtej strony Kanału traktuje z prawdziwą kurtuazją. Leroux wprowadził do snych utworów reportera **Rouletabille'a**, a przez swoisty sposób pisania stworzył typ tak charakterystyczny, że reporterski styl dziennikarstwa paryskiego nazywają często **rouletabillizmem.** Oznacza to wprost — pewną **metodę myślenia.**

Ostatnio zalały rynek światowy książki detektywistyczne, produkowane przez Wallace'a. Stoją one bez porównania niżej od utworów pisarzy już wzmiankowanych. Utwory Wallace'a są wszystkie — z wyjątkiem tak zwanej ‚serji kolonjalnej" — do siebie podobne i — okropne. Jedna książka gorsza od drugiej...

Innego zgoła typu jest literatura sensacyjna **Franka Hellera**, piszącego po szwedzku. Do swych utworów, może niekiedy zbyt naiwnych pod względem fabuły, autor wprowadza wartości **społeczno-polityczne**, a więc pierwiastek głębszy niż sama tylko sensacja. Możnaby powiedzieć, że jego powieści używają elementu kryminalistycznego, jako pozoru. Są to właściwie scenarjusze filmowe, w których Collin, bohater Hellera jest elementem dynamicznym. Istota rzeczy leży w tem, aby czytelnik spostrzegł, jak na filmie, bez filozofowania, że reżyserem zdarzeń jest giełda, bank, akcje naftowe, kopalnie miedzi...

Książki o szpiegach.

Lwów, 14 grudnia.

Pojawiła się obecnie na całym świecie fala książek, które starają się w formie mocno sensacyjnej dostarczyć materjałów, dotyczących szpiegostwa wojennego.

Temat jest niesłychanie fascynujący i zawiera w sobie otchłań najrozmaitszych zagadnień i faktów niezwykle interesujących. Niestety jednak książki tego rodzaju posiadają przeważnie bardzo małą wartość, zarówno literacką, jak i dokumentalną. Znaczna ich część jest grubą i niezręczną **mistyfikacją** pospolitych wyrobników pióra. Osłaniają się **atmosferą tajemniczości** i wymagają, aby im wierzyć na słowo, ale nie posiadają owego **przekonywającego akcentu niewątpliwej prawdy.** Człowiek inteligentny dowiaduje się tutaj bardzo mało o tej dziedzinie, tak zagadkowej, tak ciemnej i, zwłaszcza pod względem psychologicznym, tak **niezmiernie skomplikowanej.** Współczesna literatura szpiegostwa stoi na poziomie kryminalnych romansów, jest też wprowadzona na rynek przez tych samych wydawców, którzy dostarczają publiczności różnych Walace'ów i Oppenheimów.

Wśród tego potopu narazie wyróżnia się dodatnio książka dziennikarza i wywiadowcy amerykańskiego **Johnsona**, który w dość rzetelny i ciekawy sposób opowiada o działalności oddziału wywiadowczego amerykańskiego sztabu generalnego.

Przeciw amerykanizacji Europy.

Lwów, 14 grudnia.

Grupa pisarzy francuskich rozpoczęła propagandę, skierowaną przeciwko postępującej **amerykanizacji Europy.**

„Nienawidzimy Ameryki — oświadczają oni — z tych samych powodów, dla których Edgar Allan Poe nienawidził **swojego stulecia i swojego kraju.** Widzimy w Ameryce współczesnej **zupełne odwrócenie się od sił duchowych do materjalnych celów.** Jest to wysławianie w prymitywny sposób umiejętności, która przynosi li tylko polepszenie warunków życiowych. Nadszedł czas, kiedy — jak to Poe i Baudelaire przepowiedzieli — Ameryka zacznie **kolonizować Europę.** A Europa się nawet nie broni. Nie chcemy w tym wypadku bronić ducha francuskiego, ani łacińskiego, ani nawet europejskiego, chcemy tylko **bronić ducha**, który sprzeciwia się duchowi amerykańskiemu.

A walczymy tak, jak walczą ludy kolonizowane przeciw kolonizatorom. To znaczy przy pomocy — bojkotu. Bojkotujemy systematycznie wszystkie amerykańskie produkty. Tytoń, samochody, bary, operetki, filmy i literaturę.

Jesteśmy pionierami organizacji obronnej, która prędzej czy później rozszerzy się na całą Europę...

Kilka zagranicznych nagród literackich.

Lwów, 14 grudnia.

Nagrody literackie republiki czechosłowackiej zostały w roku bieżącym rozdzielone jak następuje: **Wiktor Dyk**, za przepiękny zbiór poezyj, łączących głębię uczucia z nawskroś nowoczesną formą pod tytułem: **„Dziewiąta fala".** — **Jaromir Durych**, za obszerną i na starannych studjach opartą powieść historyczną pod tytułem: **„Labirynt". Karol Scheinpflug**, za oryginalną powieść, silnie przesiąkniętą ekspresionizmem i formizmem pod tytułem: **„Motyl w latarni".** — Głośny i znany również w Polsce **Karol Capek**, za kilkanaście nowel, wydanych pod tytułem: **„Opowieści z drugiej kieszeni"** — i **Otokar Fischer**, za szereg studjów krytycznych pod tytułem: **„Dusza i słowo".**

Z pisarzy słowackich otrzymał nagrodę **Milan Mitrowski**, za zbiór szkiców pod tytułem: **„Pani Helena".**

Ponadto nagrodzeni zostali dwaj dramaturgowie: **F. Swoboda**, za całą twórczość i **Jarosław Hilbert**, za komedję p. t. **„Irena".**

*

Nowojorska firma wydawnicza **Longnans Orcon i Spółka** przyznała nagrodę literacką w wysokości **75.000 dolarów** dotychczas nieznanemu pisarzowi **Irwingowi Finemanowi**, za powieść pod tytułem **„Niewinny młodzieniec".**

*

Tegoroczną nagrodę niemiecką imienia Kleista w wysokości 1.500 marek. otrzymał **Reinhard Göring** za dramat pod tytułem: **„Ekspedycja kapitana Scota do bieguna południowego".** Mąż zaufania sądu konkursowego, **dr. Ernest Heilborn**, tak umotywował to wyróżnienie:

„Göringa sztuka wyrasta z idei religijnej, wynikającej z potrzeby dzisiejszych czasów... Zbliża nam ona obecność Boga... Pojmuje los nawet tam, gdzie on w nas uderza, jako łaskę. Tworzy z pustyni lodowej okolic polarnych — krajobraz duchowy".

*

Związek włoskich autorów i wydawców ustanowił nagrodę dla krytyków w wysokości **5.000 lirów**, która ma być przyznawana bez podziału. W roku bieżącym przypadnie ta suma w udziale temu, kto napisze najlepszą ocenę krytyczną **międzynarodowej wystawy sztuki w Wencji.**

Angielska książka Polaka.

Lwów, 14 grudnia.

Profesor uniwersytetu londyńskiego a nasz rodak, Bronisław Malinowski, wydał niedawno bardzo wartościową książkę o tytule sensacyjnym: **„Życie płciowe dzikich ludzi".**

Jest to rezultat długoletnich badań na wyspach malajskich. Profesor Malinowski zajmuje się tutaj nietylko zagadnieniami seksualnemi, ale okazuje w całości życie prymitywne, dostarczając niesłychanie wartościowych materjałów z dziedziny socjologji, ludoznawstwa i literatury podaniowej. Książka została już przełożona na wszystkie języki europejskie... z wyjątkiem polskiego...

Herriot o Beethovenie.

Lwów, 14 grudnia.

Na półkach księgarskich Paryża ukazała się niedawno książka, która wywołała ogólne zainteresowanie nie swoim tematem, ale osobą autora **Edwarda Herriota. monografja pod tytułem „Beethoven".**

Jest to dzieło nieprzeciętne, stojące znacznie wyżej od znanego studjum Rollanda. Herriot ukazał się niespodziewanie gorącym miłośnikiem i subtelnym znawcą wspaniałej muzyki genjalnego mistrza tonów. Z cudowną wnikliwością potrafił dotrzeć do tych **mgławic wirujących** z których genjusz kształtuje swoje arcydzieła.

Na szczególną uwagę zasługuje charakterystyka twórczości symfonicznej Beethovena. Widać, że Herriot te gigantyczne porywy duszy ludzkiej odczuwa i rozumie doskonale, a wrażenie swoje potrafi wyrazić w słowach prostych i przekonywających.

Monografja Herriota o Beethovenie jest książką prawdziwie piękną i zasługuje w całej pełni na to, aby przełożono ją na język polski.

MEDYCYNA I ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Hygjena ucha.

Lwów, 14. grudnia.

Hygjena obejmuje coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa, a jednak jakże grzeszymy wobec hygjeny. Jednym z najczęstszych grzechów to brak poszanowania dla hygjeny ucha. Swędzenie, czy łaskotanie ucha jest uczuciem niewątpliwie przykrem, ale nie uzasadnia jeszcze nawyczki, polegającej na tem, że często ludzie nawet kulturalni drapią ucho brudnymi paznokciami, albo nawet ostremi przedmiotami, które powodują uszkodzenia ucha zewnętrznego, a niekiedy i środkowego. Występują często czyraki, wypryski, zaczerwienienia, obrzęk ścian zewnętrznych. Wrzodzianki te nie zawsze tylko ograniczają się do ucha zewnętrznego, ale dążą często w głąb, powodując dalsze uszkodzenia.

Panuje zwyczaj u ludzi starszych, zatykania sobie uszu watą, ażeby w ten sposób niejako ucho środkowe kryć przed wpływami zewnętrznymi. Lęk ten jest przesadnym, błona bowiem bębenkowa jest silna i oddziela ucho zewnętrzne od ucha środkowego, tworzy tedy dostateczną ochronę. Wszelka ochrona sztuczna jest zbędna, tembardziej, jeśli wata pozostanie w uszach tak długo, powoduje ona drażnienie ucha. Niejednokrotnie wsadzają starsi ludzie watę tak głęboko, że jako ciało obce zatyka niejako ucho. Lekarze chorób uszu zwracają stałą uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi przy najrozmaitszych manipulacjach w uchu, związanych z usunięciem ciał obcych, które do ucha się dostały, jak wata, owady, a u dzieci groch, czy nawet małe guziki. W wypadkach tych należy bezwzględnie zwrócić się do lekarza chorób uszu, zdarzyć się bowiem może, że przez nieszczęśliwe manipulowanie spowodować można uszkodzenie błony bębenkowej.

Ludzie cierpiący na manję niezwykłej czystości usiłują także czyszczenie ucha przeprowadzić w ten sposób, że wprowadzają koniuszek ręcznika do samego ucha, powodując tam odpowiednie podrażnienie. Jest to błąd mszczący się niejednokrotnie na ludziach nierozważnych. Zapalenie ucha środkowego, o którem tak często ludzie wspominają, powstaje częstokroć w związku ze schorzeniami jamy nosowej, nosowo-gardzielowej, w związku z chorobami zakaźnemi, jak płonica, odra i grypa. Przyczyną dolegliwości usznych jest często woskowina. Zdradza się ona zazwyczaj przez nagłe powstawanie przytępienia słuchu, zwłaszcza w kąpieli. Woda dostawszy się do ucha, sprowadza przez rozpulchnienie zamknięcie wystarczającego jeszcze do słyszenia otworu. I woskowinę taką nie należy samemu usunąć, ale zwrócić się należy do odpowiedniego lekarza.

Zmysł słuchu jest niezmiernie ważnym zmysłem ludzkim, odgrywa w życiu człowieka niezmiernie ważną rolę. I stąd nie na darmo przyroda umieściła ten skarb nasz w czaszce kostnej. Człowiek jednak przez nieumiejętne, lekkomyślne traktowanie własnego organizmu stara się przedostać do wnętrza i zmysł ten uszkodzić.

Szkarlatyna w Polsce.

Lwów, 14 grudnia.

Na posiedzeniu Naczelnej Rady Zdrowia w Warszawie omawiano zagadnienie szkarlatyny na ziemiach polskich i stwierdzono, że od r. 1919 **zauważyć należy stały i znaczny spadek śmiertelności.** W r. 1921 śmiertelność była największa i od tego czasu stale spada. **W r. 1929 największą zapadalność na szkarlatynę dało miasto Warszawa.** To samo obserwujemy i w latach ubiegłych. Największe nasilenie epidemji szkarlatyny tłumaczyć należy nadmiernem skupieniem ludności. **Drugie miejsce co do nasilenia szkarlatyny miało miejsce w r. 1929 województwo stanisławowskie,** trzecie województwo poznańskie, a wreszcie czwarte i piąte poleskie i nowogrodzkie. Zaznaczono, że w województwach warszawskiem i lubelskiem, gdzie przeprowadza się najwięcej szczepień zapobiegawczych nasilenie płonicy utrzymuje się na niskim poziomie. Co do innych województw występuje w **r. 1930 znaczne nasilenie w województwie łódzkiem, oraz w województwie lwowskiem, gdzie ilość zachorowań np. w tygodniu 39, r. 1929 wynosiła 47, a w r. 1930, 93 zachorowań. Ilość tedy zachorowań na szkarlatynę w województwie lwowskiem wzrosła niemal dwukrotnie.** Na ogół jednakowoż można stwierdzić, że r. 1930 nasilenie epidemji szkarlatyny jest mniej więcej równomierne, obejmuje prawie całe terytorjum Rzeczypospolitej i nie daje liczniejszych ognisk lokalnych epidemji.

Nagła śmierć po biegu 3000 m.

Lwów, 14 grudnia.

Na łamach jednego z ostatnich zeszytów czasopisma lekarskiego „Leibes Übungen" opisuje dr. Lachmund asystent patologicznego instytutu w Brunszwiku przypadek śmierci nagłej po 3.000 metrowym biegu. Śmierć nastąpiła u 36 letniego sierżanta policji państwowej, a jak sekcja wykazała jedną z przyczyn były zmiany w sercu na tle kiłowem (syfilistycznem). Rozważając przypadek ten chorobowy stwierdza dr. Lachmund, że tak niezwykłe wysiłki stawiać możemy jedynie ludziom o sercu bezwzględnie zdrowem. Serce natomiast wykazujące lekkie, nawet na pozór niewidoczne niedomagania może przy większych wyczynach sportowych zawieść a nawet spowodować śmierć. Dr. Lachmund zwraca się tedy z apelem do sportowców, aby bezwzględnie pozostali w stałej opiece lekarskiej, a badanie bardzo dokładne przeprowadzali przed każdym większym wyczynem sportowym

O twardzieli.

Lwów, 14 grudnia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło obowiązkową rejestrację zachorowań na twardziel. Jest to choroba zakaźna, mało znana szerszemu ogółowi, ale o przebiegu przewlekłym i ciężko, a trudno uleczalna. Choroba ta szerzy się głównie na ziemiach naszych. A najpoważniejsze prace zarówno z zakresu kliniki, jakoteż i bakterjologji tego schorzenia wyszły ze Lwowa, mianowicie z kliniki chorób gardła Uniwersytetu J. K. we Lwowie, oraz oddziału lwowskiego Państwowego Zakładu Higjeny. Choroba ta rozpoczyna się przewlekłym katarem nosa, który przechodzi następnie na gardło, krtań i tchawicę. Chorobie tej towarzyszą nacieki twardzielowe, które umiejscowiają się w pierwszym rzędzie w przestrzeni nosowo gardzielowej, a stąd dopiero rozszerzają się na krtań i tchawicę. Z błony śluzowej przechodzi twardziel na skóry przegrody nosowej, na dziąsła, na wargę górną, na skórę skrzydeł nosa, a w cięższych przypadkach nawet na policzki i skrzydełka nosa. Sprawa nasila się stopniowo, przechodzi z miejsca na miejsce. Zdarzają się wypadki, gdzie już w ciągu kilku lat ulega schorzeniu nos, gardło, krtań i tchawica, a nawet oskrzela, zazwyczaj jednak potrzeba na to kilkudziesięciu lat. Bezpośredniem następstwem schorzenia nosa są zaburzenia oddechania, które mogą się stać groźne, gdy twardziel jest umiejscowiona w krtani, tchawicy lub oskrzelach. Śmierć może nastąpić wskutek uduszenia, lub z powodu powikłań płucnych. Wyleczenie uzyskać można tylko w przypadkach świeżych. Po wojnie choroba ta uległa wybitnemu rozszerzeniu i to zarówno w Polsce, jakoteż w Czechosłowacji i na Węgrzech i stąd Ministerstwo przystąpiło do energicznego zwalczania tego schorzenia, przeprowadzając na razie rejestrację chorych.

Rak zawodowy rąk.

Lwów, 14 grudnia.

Sfery naukowe zwracają oddawna uwagę, że stałe i nieustanne drażnienie jednego i tego samego miejsca spowodować może skłonność do zmian rakowych. O zmianach takich opisuje lekarz rosyjski, u robotników wielkich hut szklanych, w których robotnicy zmuszeni są gorący pręt metalowy, obu rękoma przez dłuższy czas utrzymywać. W miejscach trzymania prętów występują chorobowe zmiany skórne, najpierw pod postacią pęcherzy, potem nacieków, guzów, a wreszcie nawet i nowotworów. Dzisiejsza medycyna zawodowa stara się ustrzec robotników od tych przykrych i strasznych następstw.

Kuchnia w grudniu.

Lwów, 14 grudnia.

Należyte odżywianie się w grudniu stwarza dla pani domu duże trudności. Miesiąc grudzień, to miesiąc świąt, żyć stąd należy oszczędnie, a tutaj wszystko co pożywne i zdaniem lekarskiem zdrowe jest niezwykle drogie. Drogie są jaja, mięso a nawet i owoce. W zimie organizm nasz domaga się podobnie, jak i mieszkania nasze dużo opału, dużo ciepła. Najlepszym opałem są tłuszcze. A więc masło, sadło, łój, oliwa, margaryna itd. Te tedy tłuszcze należy przedewszystkiem w pożywieniu grudniowem uwzględnić. W kuchni grudniowej pominąć nie należy rozmaitych serów, wędzonych ryb (piklingi, flądry i tp.) a i ryby gotowane. Bogate w tłuszcze są orzechy, bardzo wskazane dla ludzi o zdrowych żołądkach. Orzechy w przeciwieńświe do innych owoców zawierają mało płynów, około 50 procent tłuszczów i około 30 proc. białka.

W grudniu korzystamy także bardzo chętnie z konserw, które do pewnego stopnia zastąpić mogą świeże owoce, jarzyny i mięso. Zważać jednakowoż należy na świeżość konserw i dokładne opakowanie. Konserwy cuchnące i uszkodzone z puszkami wydętemi nie należy bezwzględnie używać. Pamiętać jednakowoż należy, że szereg witamin ginie w konserwach i że wogóle w miesiącach zimowych dostarczamy organizmowi mniejszej ilości witamin aniżeli w lecie. I stąd uzupełnić musimy nasze pożywienie jabłkami, pomarańczami, mandarynkami, cytrynami i t. d. Pamiętać też należy, że i drożdże zawierają sporo witamin. O kuchni zaś Bożego Narodzenia, napiszemy osobno.

Prof. Calmette grozi skargą prasie niemieckiej.

Lwów, 14 grudnia.

Sławna szczepionka przeciwgruźlicza prof. Callmetta spowodowała śmierć kilkudziesięciorga dzieci w Lubece. Jak dokładne badania wykazały, przyczyną śmierci była nie szczepionka sama, ale raczej zanieczyszczenie jej przez lekarzy niemieckich. Mimoto prasa niemiecka w dalszym ciągu atakuje prof. Callmetta. Prof. Callmette w ostatnim tygodniu wystosował pismo, w którem zaznacza, że czas zaprzestać kampanji przeciwko jego osobie, oraz przeciwko szczepionce, która we wszystkich niemal krajach dała duże usługi. Gdyby prasa niemiecka nie zaniechała dalszych napadów, zdecydowany jest sprawę tę oddać pod sąd niemiecki w którego bezstronność osobiście nie wątpi.

RODZINA I SZKOŁA
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Wychowanie moralne.

Lwów, 14. grudnia.

Społeczeństwo powojenne jest zdemoralizowane; samo przyznaje się do tego. Nie mniej jednak to samo społeczeństwo domaga się od szkoły, ażeby młode pokolenie było lepsze od niego. Zadanie stara się spełnić nawet najgorsza szkoła, ale i najlepsza nie osiągnie celu, jeżeli w wychowaniu moralnem **nie będzie współpracy ze strony domu.**

Zadanie szkoły.

Środki, jakimi się posługuje dzisiejsza szkoła, są następujące: 1) **nauka religji** i wykonywanie praktyk religijnych, 2) **praca w gminach** i instytucjach uczniowskich, 3) **pogadanki etyczne** na zebraniach szkolnych, 4) **wyzyskiwanie i podkreślanie momentów etycznych** w materjale naukowym, 5) **przyzwyczajanie do punktualności i uczciwości** w spełnianiu obowiązków szkolnych, 6) **ocena zachowania**, od której w wielu wypadkach zależy zniżka w opłatach szkolnych, 7) **usuwanie ze szkoły elementów demoralizujących** i nie dających się naprawić.

Te zabiegi wychowawcze robią swoje i **poziom moralny naszej szkoły powoli, ale konsekwentnie stale się podnosi**, jednakże zasługa nie należy się wyłącznie szkole, lecz **społeczeństwu**, które również powoli, ale konsekwentnie zaczyna potępiać i usuwać poza nawias ludzi złych, nieuczciwych, moralnie niepewnych i podejrzanych pod względem czystości etycznej ich postępowania.

Zasadnicze znaczenie rodziny.

Jest faktem ogólnie znanym, że szkoła, **w której przeważają dzieci z rodzin moralnie wysokowartościowych**, stoi również pod względem moralnym **wyżej**, aniżeli zakład, gdzie uczęszcza młodzież z środowisk — różnorakich. Z tego wynika, że wspomniane wyżej zabiegi wychowawcze skuteczne są należycie jedynie tam, gdzie istnieje **wybitna współpraca rodziny.**

Nie wszystkie jednak rodziny rozumieją całość wychowania moralnego. Są rzeczy, na które nie zwracają zbytniej uwagi. Do tych należą:

1) **Lekkomyślne usprawiedliwianie absencji**; np. uczeń nie zebrał się na czas do szkoły, albo nie napisał zadania, albo udaje chorobę i zostaje w domu. Na drugi dzień rodzice wystawiają mu poświadczenie nieobecności, w którem powód jest kłamliwy. Nauczyciel usprawiedliwienie takie przyjąć musi, ale postępowanie takie chłopca demoralizuje, oba bowiem autorytety, t. j. szkoła i rodzina zostały poderwane. Gdy dorośnie, będzie w ten sposób oszukiwał swoją przełożoną władzę i państwo.

2) **Demoralizująca pomoc w nauce.** Rodziny zamożne uważają często, że do dobrego tonu należy, ażeby syn miał instruktora. Jeżeli uczeń jest zdolny i może łatwo podołać wymaganiom szkolnym, **utrzymanie instruktora jest dla niego demoralizujące.** Najpierw uczy się wyręczać pracą drugiego, następnie w razie niepowodzenia, zwala odpowiedzialność na biednego instruktora, wreszcie lekceważy naukę szkolną, którą uważa za obowiązek, należący właściwie do instruktora. Jako dojrzały człowiek spychać będzie swoje obowiązki na innych, nie czując zupełnie, że jest pasorzytem.

3) **Usprawiedliwianie błędów dziecka przed władzą szkolną.** W ślepej miłości dla dziecka rodzice (szczególnie matki) zajmują wiele czasu na konferencjach, tłumacząc nauczycielowi, że **dziecko jest urodzonem aniołkiem**, wzorem grzeczności, pilności, poczucia obowiązku, że błędy czy niedomagania w nauce należy koniecznie tłumaczyć jego chorobą, **nerwowością** (najczęstszy i najgłupszy argument), złem sąsiedztwem w szkole itp. Oczywiście cała ta tyrada referowana jest kilkakrotnie w domu przy gościach no i w obecności dziecka, które się zapewne w kułak śmieje z naiwności matki. **Młody człowiek bowiem już dość wcześnie zdaje sobie sprawę z własnych błędów**, jest przecież z początku z natury dzieckiem dobrem i na dobro wrażliwem bardziej, aniżeli człowiek starszy, który ma na swojem sumieniu szereg krzywd i nieuczciwych postępków wobec bliźnich.

4) **Poszukiwanie protekcji.** Protekcja jest plagą naszego życia społecznego. I szkoła nie jest od niej wolna, szczególnie w okresie egzaminów lub z końcem roku szkolnego. Bardziej poważane i wysoko stojące osobistości dają się często używać do tej funkcji. **Protekcja rujnuje doszczętnie nie tylko wszystkie moralne podstawy charakteru, ale ponadto oddziaływuje na młodą masę niesłychanie demoralizująco.** Masa szkolna posiada **bardzo czułe poczucie sprawiedliwości. Naruszenie tej zasady niszczy raz na zawsze prestiż nauczyciela**, a w młodych umysłach ustala się przekonanie, że uczciwa **praca jest rzeczą zbyteczną, a nawet szkodliwą.** Jestto w życiu młodego człowieka pierwsza może, ale i najbardziej niebezpieczną katastrofą moralną. Może dziś skutkiem przyzwyczajenia nie zdajemy sobie sprawy z ogromu krzywdy, jaką wyrządzamy następnym pokoleniom, ale uświadomić sobie kiedyś musimy, że **uczciwość w pracy i należyta ocena wysiłków każdego jest kamieniem węgielnym zdrowego społeczeństwa.**

Kongres wychowania moralnego w Paryżu.

Lwów, 14. grudnia.

Od roku 1908 istnieje międzynarodowa instytucja wychowania moralnego, która co **4 lata** organizuje kongresy w miastach europejskich, na których najwybitniejsi pedagogowie ogłaszają wyniki swoich badań. Pierwszy kongres odbył się w Londynie 1908, następny w Hadze, potem skutkiem wojny nastąpiła przerwa, aż dopiero w r. 1922 zwołano trzeci kongres do Genewy. W r. 1926 odbył się w Rzymie, a ostatni w bieżącym roku w Paryżu.

W kongresie paryskim brało udział kilkaset osób, reprezentujących 35 narodowości. Podstawą dyskusji na tym kongresie były trzy tematy: 1) **zużytkowanie historji do celów wychowania moralnego**, 2) **rola dyscypliny i autonomji w wychowaniu moralnem**, 3) **sposoby postępowania w wychowaniu moralnem.**

Ogólne zainteresowanie wywołały referaty Petersena z Jeny i Piaget'a z Genewy. Obydwaj uczeni podkreślali zgodnie **bezowocność pouczeń moralnych** i wogóle metody słownego wpajania zasad moralnych. Prof. Petersen twierdził, że **najskuteczniejszym ośrodkiem wychowania moralnego jest rodzina**, szkoła zaś wówczas tylko, jeżeli tworzy **grupę na wzór rodziny.** Grupa ta musi być odpowiednio dobrana tak pod względem materjału uczniowskiego, jakoteż i personalu nauczycielskiego. Wzorem takiej szkoły są „**Lebensgemeinschaften**" w Niemczech i w państwach skandynawskich.

Wmawianie zasad moralnych na nic się nie przyda. Do takich zasad powinno dziecko dochodzić na posdtawie **własnego doświadczenia.** Szkoła obok rodziny powinna wytwarzać takie środowiska, w któremby młode pokolenie zawczasu wdrażało się do spełniania codziennych obowiązków i przyzwyczajało do współżycia z ludźmi.

Szkoła „promienista" pod Genewą.

W odległości 30 klm. od Genewy nad brzegiem jeziora znajduje się osiedle szkolne, zorganizowane przez Towarzystwo naukowe i filantropijne. Na czele komitetu tej szkoły stoi I. P. Cormac, prezes Wolnego Klubu Narodowego w Londynie, zastępcą jest znany pedagog szwajcarski Adolf Ferriere, do zarządu należą Paweł Douglas z Chicago, Karol Bandoin z Genewy, jestto wogóle szkoła międzynarodowa, prowadzona w duchu zasad nowoczesnych. Stąd jej nazwa Ecole „Les Rayons" — **szkoła promienista.**

Jeden z naszych nauczycieli, który ją oglądał tak pisze: „Wychowankom dostarcza się okazji do samodzielnego rozwoju, **do opanowania samego siebie.** Wychowankowie pracują w grupach, mają swój samorząd, w którym wszyscy uczestniczą. **Każdy uczeń musi codziennie spełnić jakiś dobry uczynek i uważać każdy dzień życia, jako dzień święty**, powinien także usługiwać drugim z szczerą radością. Dąży się do znalezienia prawdy, piękna i dobra **na podstawie doświadczeń życiowych uczniów.** Życie w osiedlu jest miłe, ciepłe, rodzinne i kompletne. Nauczyciele starają się wpoić w wychowanków wszystko to, co jest najlepsze u różnych narodów, w różnych kulturach narodowych co jest najszczytniejsze w dziełach wielkich myślicieli i reformatorów. W uczniów wszczepia się entuzjazm w dziedzinie religji, zachęca się do poszanowania rzeczy wielkich i humanitarnych, zachęca się do samodzielności szczerości i prawdy nie na podstawie lektury i kazań, lecz na podstawie wydarzeń życia codziennego, najmniejszy szczegół wykorzystuje się w tej pracy.

Liczba uczniów jest ograniczona do 40. Są tam dziewczęta i chłopcy od lat 5 do 18-tu. Specjalnej służby w osiedlu nie ma, wszystkie czynności spełniają nauczyciele i uczniowie, życie jest nadzwyczaj proste i uspołecznione, tworzy małą gminę samowystarczalną, roboty stolarskie, ogrodnicze, drukarskie wykonują mali i wielcy członkowie osiedla sami.

Nauka odbywa się klasowo, grupowo i indywidualnie, prawa regulujące życie wewnętrzne układane są **przez nauczycieli i uczniów**, co dwa tygodnie odbywają się dyskusje na temat regulaminów, raz obradują nauczyciele i uczniowie osobno, drugi raz wspólnie cała społeczność. **Nie istnieją w tej szkole ani kary ani nagrody, nie ma też żadnej emulacji.** Co tydzień urządza się konferencje, wieczorki i zabawy taneczne.

W programie szkolnym jest: matematyka, przyroda, historja, geografja, muzyka, gimnastyka oraz sporty, wycieczki i t. p. a ponadto rzemiosła jak: stolarstwo, garbarstwo, introligatorstwo, tkactwo, ogrodnictwo i prace domowe.

Śliczne położenie, wygodne budynki, urocze wille, cała natura otaczająca, stwarzają atmosferę miłą, rodzinną. Zwiedzającego uderza idealizm i wysoki poziom życia.

Wychowani w duchu współpracy i solidarności, wzajemnej zgody i poznania się, wychowankowie przedstawiają czynnik o dużych wartościach socjalnych.

Jakże miłe wrażenie robi grupka dzieci pracujących nad jakimś problemem, na łące, w otoczeniu bujnego kwiecia; chciałoby się pozostać wśród nich, należeć do ich gromady, żyć spokojnie i wychowywać w tej nowej kuźnicy nowe, młode, uduchowione pokolenie, które znajdzie sposób porozumienia się między młodzieżą szkolną innych krajów". (Zob. „Praca szkolna" Nr. 8 z r. 1930)

Jestto właśnie jedna ze szkół wychowujących **w duchu zasad wspomnianego kongresu wychowania moralnego.** Autor zwiedzający szkołę „promienistą" wzywa społeczeństwo polskie do utworzenia **choćby jednej takiej szkoły w naszych górach.** Niestety jesteśmy za biedni na to. Rząd nie ma odpowiedniej pozycji w budżecie na podobny luksus, a mecenasi, którzy takie uroczyska szkolne finansują, u nas jeszcze się nie urodzili.